Nr. 29. Poniedziałek, 7 Lutego 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘSC URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej własnoręcznie podpisanym dyplomem wynieść w stan szlachecki c. k. starszego inżyniera galicyjskiego Namiestnictwa, Władysława Dutczyńskiego, jako kawalera orderu żelaznej korony trzeciej klasy, stosownie do statutów tego orderu.

CZĘSC NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 lutego.

Wielka a uzasadnioną sensacyę wywołało oświadczenie ks. Bismarcka w parlamencie berlińskim, że nie ustąpi ze swojego stanowiska, dopóki cesarz nie każe mu tego uczynić. Znaczy to tyle, że ks. Bismarck pozostanie kanclerzem długo, bo cesarz Wilhelm mimo zgrzybiałego wieku cieszy się dobrem zdrowiem, nawet nadzwyczajną czerstwością, a wiadomo z dawniejszych przesileń kanclerskich, że sędziwy monarcha stanowczo do śmierci rozstać się nie chce z swoim wielkim doradcą. *J'y suis et j'y reste!* — powiedział ks. Bismarck stanowczo i bezwarunkowo parlamentowi, w którym przynajmniej co do swoich pomysłów ekonomicznych i finansowych nie ma większości pewnej i stałej. W sposób śmielszy i więcej otwarty nigdy jeszcze dotąd żaden minister w żadnem państwie konstytucyjnem nie rzucił rękawicy systemowi parlamentarnemu a przynajmniej tej pryncypalnej jego zasadzie, że kto stoi u steru, posiadać musi większość reprezentantów ludności. Jest to zasada najwyższego znaczenia, jest to niemal rdzeń systemu parlamentarnego, bo w niej mieści się cała rękojmia prawowitych wpływów parlamentu na kierunek rządów. Bez tej rękojmi parlament przestaje być tem, czem według pojęć ogólnie przyjętych być powinien, traci charakter ciała rozstrzygającego o ustawodawstwie i administracyi, a natomiast staje się ciałem konsultatywnem tylko, Izbą doradczą, której pyta się o zdanie dla informacyi tylko, bez żadnego zresztą zobowiązania.

Do niedawna ks. Bismarck wymuszał w parlamencie powolność, nawet posłuszeństwo tem, że na najłagodniejszy objaw opozycyi przeciw projektowi, na którego uchwaleniu wiele mu zależało, odpowiadał groźbą demisyi. Kilka razy ks. Bismarck postąpił w ten sposób i zawsze osiągał cel zamierzony. Zawsze bowiem na wiadomość o demisyi kanclerza większa połowa oponentów wycofała się jak najprędzej na stanowisko stronnictwa rządowego a najwybitniejsze osobistości parlamentu podejmowały się misyi przebłagania ks. Bismarcka. Zarzucano wtedy ks. Bismarckowi, że terroryzuje w ten sposób parlament, że odbiera mu swobodę w wyborze decyzyi, a tem samem narusza zasady systemu. Zarzut ten miał niezawodnie wszelką podstawę i rzeczywiście ciężko kompromitował parlamentaryzm niemiecki w oczach zagranicy. Czemże jednak jest taki terroryzm w porównaniu z kategorycznem oświadczeniem, że pierwszy minister nie myśli wcale oglądać się na zdanie Izby i zrobi to, co mu się podoba! Grożąc demisyą, ks. Bismarck wywierał niezawodnie nadzwyczajną presyę i tamował swobodę decyzyi, ale z drugiej strony przynajmniej formalnie korzył się przed zasadami systemu parlamentarnego. Na pozór przynajmniej mogło się wydawać, że ostatecznie tryumfuje nie opór kanclerza, lecz pojednawcza skłonność do kompromisu większości, która musiała być względną dla męża tak olbrzymich zasług, dla twórcy zjednoczonych Niemiec.

Jaką odpowiedź da parlament berliński na to ostatnie tak upokarzające oświadczenie ks. Bismarcka? Gdyby panowały w nim stosunki normalne, zdrowe, niezawodnie większość mogłaby prędzej lub później, po dłuższym lub krótszym konflikcie zniewolić kanclerza do odwołania tych słów, albo do ustąpienia. Ale ks. Bismarck wiedział dobrze, że przeciwnicy jego nie są już zdolni do tak energicznego wystąpienia. Jedni, t. j. stronnictwo liberalne, drżą o resztki swej upadającej wielkości i zbyt długiem znoszeniem autokratycznych zachcianek ks. Bismarcka zatracili swoją siłę polityczną, drudzy, t. j. stronnictwo katolickie, chcą się jeszcze drożyć i targować z kanclerzem o większe ustępstwa, ale wcale nie myślą zerwać dzisiejszego wątłego stosunku z rządem. Co ks. Bismarck powiedział, to się niezawodnie stanie. Parlament zastosuje się do jego woli bez starć, bez doprowadzenia rzeczy do ostateczności, albo wywoła rozwiązanie swoje i przeniesie walkę na teren wyborczy. Na tym terenie zaś książę Bismarck wypróbował już dawno stosunek sił i liczy na niezawodne zwycięztwo, jeżeli zmuszony zostanie do wytężenia całego wpływu swojego.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 3 lutego.

Na posiedzeniu Koła polskiego d. 30 stycznia przewodniczący dr. Grocholski zawiadomił Koło, że prezes klubu lewicy p. Chlumecki wyraził w imieniu tegoż klubu współczucie posłom polskim z powodu strat doznanych przez śmierć dwóch kolegów.

Co do spraw porządku dziennego następnego posiedzenia Izby, Koło uchwaliło głosować za wnioskiem komisyi, proponującej, aby Izba zatwierdziła traktat zawarty między Austryą i Belgią, zapewniający wzajemność w udzielaniu ubogim pewnych zwolnień i praw w sporach cywilnych.

Jeden z polskich członków komisyi budżetowej, p Hausner, wniósł, aby Koło oświadczyło się przeciw zamierzonemu przez rząd przeniesieniu z Bolechowa do Lwowa dyrekcyi dóbr i lasów a za pozostawieniem jej w Bolechowie, bo przez to zarząd pozostanie w pobliżu lasów zarządzanych i będzie więcej praktycznym, a mniej biurokratycznym; proponował więc, aby Koło poleciło polskim członkom komisyi budżetowej głosować za wykreśleniem z projektu budżetu sumy wyznaczonej na przeniesienie dyrekcyi. Natomiast p. Smarzewski, sprawozdawca komisyi budżetowej z działu dóbr i lasów, wniósł, aby Koło oświadczyło się za przeniesieniem dyrekcyi dóbr i lasów z Bolechowa do Lwowa i za uchwaleniem żądanej na to sumy, albowiem w następstwie tego dyrekcya dóbr i lasów, podlegająca dotychczas bezpośrednio ministerstwu rolnictwa, przejdzie pod pośrednie zwierzchnictwo Namiestnictwa galicyjskiego, zaś dobra i lasy znajdują się nietylko w pobliżu Bolechowa, ale leżą w różnych okolicach Galicyi. Po roztrząśnieniu tej sprawy w dłuższych rozprawach Koło przeważną większością uchwaliło wniosek p. Smarzewskiego.

Następnie komisya wyznaczona przez Koło przy dawniejszych na jego posiedzeniu obradach nad rządowym projektem podwyższającym cło od nafty wprowadzanej z za-

---

5)

ODETTA

SZKIC Z ŻYCIA KANADYJSKIEGO

PRZEZ

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO

VI.

(Ciąg dalszy.)

Gdy powagi w ten sposób krytykowały mój system edukacyjny, kapitan nie nie mówił, tylko słuchał, obojętnie na pozór, ale nie tracąc żadnego słówka. Czy go ta rzecz interesowała, czy nie? nigdy nie umiałam odpowiedzieć na to pytanie. Trudno było uwierzyć, żeby edukacya chłopki mogła obchodzić człowieka, zadzierającego nos tak wysoko, ale z drugiej strony było coś intrygującego tak w jego natężonej uwadze wśród naszej dysputy, jak w ponurem milczeniu i twarzy uderzającej wyrazem nienaturalnym.

Dodam, że się stawał codzień bardziej milczący, nieprzystępny i sztywny, wyglądał, jakgdyby połknął długi, prosty miecz, który jeden z jego antenatów normandzkich nosił w wyprawie krzyżowej, a który tak był ciężki, że nawet Ryszard Lwie serce nie był w stanie zawinąć nim młyńca swobodnie. Mimo to czułam niewytłómaczoną sympatyę dla tego dziwaka. Nie uszło to jego uwadze i odpłacał się niekiedy cierpliwem słuchaniem moich gadek z historyi kanadyjskich *habitans* i z życia Metysów naszej wyspy.

Lekcye z Odettą odbywały się zaraz po obiedzie, który w punktualnej fortecy zaczynał się zawsze o pierwszej a nie trwał nad półgodziny. Odetta wpadała o drugiej, a żadna namowa nie mogła jej zatrzymać po trzeciej. Kapitan bywał czasem świadkiem tych lekcyj, bo miał zwyczaj przechodzić do swej stancyi na górze przez mój pokój i zatrzymywać się u mnie, żeby się przysłuchiwać sylabizowaniu uczennicy, albo rzucić pobieżne spojrzenie na jej zgrabne paluszki, drżące i niezręczne, gdy piórem władały. Czasem się uśmiechał na widok jej kresek i haczyków, albo gdy ją widział zadumaną nad pytaniem, ile jest sześć razy dziewięć. Podpowiadał jej wtedy mimo moich protestów. Po każdym takim wybryku nie pokazywał się dwa dni, jak gdyby się go wstydził.

Wspomniałam już, że córka rybaka nie miała ani talentu ani skłonności do rachunków. Po kilku lekcyach chciała im dać pokój i tak się przy tem opierała, że byłaby zniechęciła mniej cierpliwego odemnie bakałarza. Nie dałam się jednak zwyciężyć i znalazłam w końcu lekarstwo na jej upor. Po każdym dobrym egzaminie z tabliczki Pitagoresa, czytałam jej głośno wierszyki francuskie, za któremi przepadała, zwłaszcza jeśli były melodyjne. Uczyła się ich na pamięć z łatwością papugi; lubiła deklamować bajki Lafontena, albo urywki z niewinnych, erotycznych poematów, okazując dziwny ogień i akcyę dramatyczną podczas recytacyi. W takich chwilach bywała przecudną, a oficerowie podchodzili nieraz na palcach do drzwi otwartych, żeby się w niemym zachwycie przysłuchiwać jej rapsodom i obsypywać oklaskami dziewczynę. Jej to pochlebiało. Była aktorką chciwą oklasków.

Pewnego dnia marcowego stałam sobie zaraz po obiedzie na baszcie północnej. Oczekiwałam elewki. Skłon niebieski, od kilku miesięcy bez zmiany blado błękitny, zaczynał przybierać barwę ciemniejszą i przysuwać się do oka. Od zachodu sunął dawno niewidziany obłoczek. Grobowa cisza naszych zim także się kończyła. Wiatr otrząsał z gałęzi na rubieży lasu puch śnieżny, co tworzył delikatne festony od kilku miesięcy. W szumie tego wiatru był ton żałobny; śpiewał on *requiem* zimie, która trwała 140 dni w postaci cichego, potężnego, nieprzerwanego mrozu.

— Zaczyna wiać, wiosna niedaleko! — mruczał weteran, wyciągający na maszt basztowy chorągiewkę. W jego głosie był akcent żalu za mijającą porą spoczynku i częstych urlopów.

— Bodaj to wiecznie była zima w Kanadzie — dodał, rozpinając chorągiewkę pąsową z wielkim, granatowym kręglem w środku.

Był to sygnał nadchodzącej burzy, o której blizkości i kierunku telegrafista zamkowy był już uwiadomiony z głównego biura meteorologicznego. On to kazał wywiesić ten sygnał, według reguły bardzo użytecznej w lecie, gdyż widok kręgla na chorągiewce ostrzegał wtedy żeglarzy w przystani i w cieśninie, żeby się nie wychylali na otwarte, wzburzone jeziora. W zimie był to znak zbyteczny. Przecież nikt nie żeglował po lodowatem morzu! Służba w cytadeli szła jednak zawsze według jednakich przepisów, a weteran musiał wywieszać sygnał burzy zimą i latem.

Zobaczywszy Odettę w bramie, zostawiłam żołnierza na parapecie i podążyłam do pokoju. Przed końcem lekcyi zaczęło gwizdać w kominach, szyby zadrżały, ściemniło się, wszystkie znaki wróżyły, że wicher na dworze zmienia się w huragan i pędzi gęste tumany śniegu. Uderzał o fortecę na szczycie łysego pagórka z siłą niepojętą. Drżała do posad granitowych. Odskrobawszy szybę, zobaczyłam, że zawierucha składała się z mikroskopijnych igiełek lodu. Uderzenia tej ostrej mączki krystalicznej w twarz są nieznośne.

— Teraz nie możesz myśleć o powrocie do domu — rzekę do Odetty, pokazując krajobraz, cały ukryty w mgle zawieruchy, a tylko w rzadkich chwilach odkrywający nieco ziemi i horyzontu, które niebawem znikały znowu po za nieprzeniknioną zasłoną lecącego śniegu.

— E, pani droga, to nic! Poszłabym z zawiązanemi oczyma. Któżby się bał wiatru i śniegu? Tak mi blizko do domu

Mówiąc to, pokazywała swoją ulubioną drogę, odkrytą w tej chwili, bo zawierucha była rzadszą. Widziałam część wsi z białemi dachami. Od nich do podnóża góry ciągnęło się pole głębokim śniegiem zawalone, równe teraz, jak po toku, ale w lecie zaległe grobami, był to bowiem stary, zaniedbany cmętarz, porosły trawą po pas. Od tego pola do zamku piętrzyła się skała nad skałą, a każda z nich była gołoledzią powleczona, bo śnieg nie trzymał się gładkich, urwistych stoków. Gościniec ze wsi do zamku szedł, jak pan widzi, długim ślimakiem.

Dziewczyna nie lubiła chodzić tą długą, krętą drogą, ale puszczała się prosto, jakby na urwanie głowy, brnąc w lecie długą trawą cmętarza, jak rumak burzanem, ślizgając się w zimie po twardym śniegu, jak łabędź po stawie, a wybiegając po skałach skokami koziorożca, i wlatując przez furtę zamkową, cała zadyszana, rumiana, ładniejsza niż zwykle. Szyldwachy zapominały się na jej widok. Zamiast ją zatrzymywać i pytać o interes, prezentowały broń przed nią, jak przed oficerem. Ona przyjmowała salutowanie z minką królowej angielskiej, przeglądającej swoje wojsko.

Mówiąc prawdę, rzadko na świecie ludu bardziej zarozumiałego od naszych Metysów, przepominających Cyganów zwyczajem i odrębnością, a przekonanych w swą wyższość po nad wszystkie narody. Nigdy nie chcą przystawać z pospólstwem niemieckiem, irlandzkiem i t. d. we wschodniej części Port Joli. Żołnierzy nie lubią. Żenią się tylko pomiędzy sobą. Na swe zimowe zabawy nikogo obcego nie puszczają, ale niech się jeno skrzypce w jednym z ich domów odezwą, zaraz się cała wieś zbiegnie bez zaproszenia. Zapełniwszy dom, tańczą do upadłego całą dobę, śpiewając między tańcami starodawne piosenki, przywiezione jeszcze przez pierwszych *voyageurs* i odkrywców. Daj im rozstrojone skrzypce i kilka sążni kwadratowych gładkiej ziemi do tańca, a już szczęśliwi! Dumę swą i odrębność posuwają tak daleko, że nie chcą uczęszczać do nowego kościoła katolickiego, zbudowanego z ofiar gości kąpielowych, ani uznać Irlandczyka proboszcza, instalowa-

granicy do państwa, a zaprowadzającym podatek konsumcyjny od nafty produkowanej w granicach państwa, zdawała sprawę przez swego sprawozdawcę p. Chamca. Komisya zważając, iż podatków bezpośrednich gruntowego, domowego, zarobkowego i t d. podnosić niepodobna i państwo starać się musi o pokrycie niedoboru przez podwyższenie ceł i podatków konsumcyjnych, uchwaliła wszystkiemi głosami przeciw jednemu, aby odpowiednio projektowi rządowemu cło od 100 kilo nafty rafinowanej wynosiło 8 zł. w złocie; lecz podatek konsumcyjny od produkowanej w kraju nafty rafinowanej, proponowany przez rząd w wysokości 7 zł. w papierach od 100 kilo, komisya wnosi oznaczyć na 5 zł. w papierach. Wreszcie komisya wniosła, iż w razie oznaczenia podatku konsumcyjnego 5 zł. od 100 kilo nafty rafinowanej, należy proponowane przez rząd cło od wprowadzanej z zagranicy nafty surowej podwyższyć stosunkowo, gdyż w przeciwnym razie nafta wydobywana w kraju naszym nie mogłaby wytrzymać konkurencyi z naftą surową sprowadzaną z zagranicy za opłatą niskiego cła (60 centów od cetnara) a rafinowaną w granicach państwa. Po długich rozprawach Koło zgodziło się na proponowane przez rząd podwyższenie cła do 3 zł. w złocie od stu kilo wprowadzanej do państwa nafty rafinowanej. Dalej Koło uchwaliło, aby co do mającego się zaprowadzić podatku konsumcyjnego od nafty produkowanej w kraju obstawać o ile możności za zniżeniem skali proponowanej przez rząd z 1 zł. na 5 zł. od 100 kilo nafty rafinowanej; po trzecie, aby w miarę zmniejszenia proponowanej przez rząd skali podatku konsumcyjnego od nafty, wewnątrz kraju produkowanej, podnieść cło od nafty surowej wprowadzanej do państwa.

Po otwarciu posiedzenia Koła polskiego w dniu 2 lutego, przewodniczący zabrał głos dla wyrażenia żalu wszystkich posłów z powodu straty, którą znów kraj i Koło polskie dotknięte zostało przez śmierć ś. p. Ludwika Skrzyńskiego, zmarłego tu 1 t. m. Koło postanowiło jednogłośnie wyrazić współczucie swoje rodzinie zmarłego kolegi i zapisać uchwałę tę w protokole. Uchwaliło także zarządzić nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych w krótkim przeciągu czasu trzech swoich kolegów: Rydzowskiego, Krzeczunowicza i Skrzyńskiego.

Przystąpiono do odczytania pism nadeszłych do Koła. Petycyę do Koła polskiego Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego o poparcie starań w celu zaprowadzenia katedr encyklopedyi rolnictwa i leśnictwa na uniwersytetach jagiellońskim i lwowskim oraz na politechnice lwowskiej Koło poruczyło p. Euzeb. Czerkawskiemu do poczynienia kroków wstępnych i przedłożenia Kołu wniosków. Petycyę Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, aby §. 125 instrukcyi o wykonaniu ustawy wojskowej zastosowany był także do uczniów szkół krajowych gospodarstwa lasowego we Lwowie i gospodarstwa rolniczego w Dublanach poruczono p. Chrzanowskiemu, członkowi komisyi wojskowej, aby starał się o przeprowadzenie tego żądania; zaś na wniosek p. Bauma dodano, aby to samo prawo służby wojskowej jednorocznej starał się wyjednać dla uczniów krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie.

Następnie p. Czajkowski, członek komisyi podatkowej, zdawał sprawę z obrad tej komisyi nad rządowym projektem podwyższenia stempla od kart. Komisya przyjęła bez zmiany projekt rządowy i Koło uchwaliło za tymże głosować.

Wreszcie przyszedł pod obrady Koła przedłożony Izbie przez szkolną jej komisyę projekt ustawy, zmieniający §. 21 ogólnej ustawy z 1869 r. o urządzeniu szkół ludowych a zmieniający go w ten sposób, iż sejmom krajowym przyznaje prawo skrócenia z 8 lat na 6 czasu obowiązującego uczęszczania do szkół ludowych. Przypomnieć należy, iż p. Lienbacher i inni posłowie z „prawego środka“ Izby przedłożyli 20 lutego 1880 r. wniosek, aby wprost Rada państwa skróciła okres obowiązującego uczęszczania do szkół ludowych z 8 lat na 6. Polscy członkowie komisyi szkolnej starali się w powyżej wskazany sposób zmodyfikować ten projekt odpowiednio autonomicznemu swemu stanowisku, z którego dla sejmów krajowych windykują szerszy zakres działania w ustawodawstwie szkolnem. Nadmienić także trzeba, że ustawa projektowana nie tyczy się Galicyi, bo w skutek starań delegacyi polskiej w 1869 r. ustawa ogólna szkolna wówczas uchwalona pozostawiła Sejmowi galicyjskiemu prawo oznaczenia okresu obowiązkowego uczęszczania do szkół ludowych. Zważając na przytoczone powyżej powody, Koło polskie uchwaliło głosować za tą nowelą, mającą zmienić §. 21 ogólnej ustawy szkolnej i upoważniło ks. Czartoryskiego do zabrania głosu w razie potrzeby odparcia zarzutów. Co się tyczy poprawek, które na posiedzeniu Izby mogą być wnoszone, upoważniło Koło komisyę parlamentarną do orzeczenia, za któremi poprawkami głosować należy.

Rada państwa.

(CIX posiedzenie Izby poselskiej)

† **Wiedeń,** 4 lutego. (*Kor. G. Lw.*) Prezes hr. Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11tej, poświęcając ś. p. Ludwikowi Skrzyńskiemu następujące wspomnienie pośmiertne: *Fallen seh' ich Zweig auf Zweig* — tak z poetą do głębi wzruszony mógłbym zawołać, widząc, jak obfite śmierć w szeregach naszych sprząta żniwo. (*Izba powstaje*). Znów poniesiono do grobu szanownego członka naszej Izby, którego przed kilku dniami jeszcze czerstwego widzieliśmy w naszem gronie, posła z galicyjskiej większej posiadłości Ludwika Skrzyńskiego. Niezachwiana stałość, z jaką zmarły trwał w swoich zasadach, wierne przywiązanie, z jakiem aż do ostatniego tchu był oddany swemu plemieniu, zapewniają mu trwałą pamięć. Wy wszyscy, szanowni panowie, dochowacie mu jej z pewnością i jak już przez powstanie z miejsc objawiliście głęboki żal nad stratą, tak też zgodzicie się, aby to wyrażono w sposób właściwy w dzisiejszym protokole. (*Powszechne brawo!*)

Marszałek krajowy dr. Mik. Zyblikiewicz, powołany do Izby wyższej, donosi telegrafem, że zrzeka się krzesła w trybunale stanu.

Przeciw wynikom regulacyi podatku gruntowego i przeciw projektowi o podatku budynkowym jest mnóstwo petycyj.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Wniosek Fürnkranza o zniesieniu wydzierżawiania podatku od wina, moszczu i mięsa w pierwszem czytaniu przekazano komisyi podatkowej wbrew żądaniu wnioskodawcy, który domagał się osobnej komisyi.

Uchwalony przez Izbę wyższą projekt ustawy o sądownictwie konsularnem w Egipcie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu bez dyskusyi.

Następuje ciąg dalszy dyskusyi szczegółowej nad ustawą o ukróceniu nadużyć lichwiarskich.

Paragraf 6 w ustępie drugim stanowi, że w razie sprowadzenia procesu w sprawie lichwiarskiej na drogę procesu cywilnego, rzecz toczyć się ma przed sądem kolegialnym.

Zabiera głos pos. Spławiński, którego przemówienie podaję w przekładzie z stenogramu:

Pozwolę sobie zwrócić wys. Izbie uwagę na drugi ustęp §. 6go, który mi niedogadza, a przeciw któremu wys. Izba także może głosować zechce. Stanowi bowiem wyjątek z pod ogólnej normy jurysdykcyi cywilnej i sądownictwa w sprawach spornych, które na zasadzie §§. 5 i 6 ustawy niniejszej toczyć się będą przed sądami cywilnemi. Zaczepiony bowiem przezemnie ustęp drugi powiada, że w takich wypadkach kompetentny jest tylko sąd cywilny w miejscu siedziby wyrokującego sądu karnego, zamiast zwyczajnego osobistego sądu stron procesowych. Mojem zdaniem przepis taki jest dla stron nader szkodliwy i uciążliwy.

Wiadomo wam, że wedle obowiązującej procedury karnej, sądownictwo w sprawach karnych należy jedynie do sądów pierwszej instancyi, krajowych i powiatowych, i że teraz też co do występku lichwy sądy te na mocy ustawy niniejszej orzekać będą. Wiadomo dalej, że obszar sądu pierwszej instancyi obejmuje kilka sądów okręgowych i mnóstwo miejscowości, oddalonych od siedziby jego u nas n. p. o 10 do 15 mil, a jak poseł Kosowicz z Bukowiny na ostatniem posiedzeniu mówił, tam często więcej niż 32 mil. Zachowując ustęp drugi § 6go, zniewolilibyśmy pokrzywdzonego, gnębionego lichwą, który na drodze procesu karnego nie znalazł słuszności i odesłany został na drogę prawa cywilnego, nieraz o przeszło 30 mil udawać się do sądu pierwszej instancyi i wytaczać przed nim skargę albo osobiście i przeprowadzać ją w obcej okolicy, przed sędzią obcym i nieznającym jego stosunków, albo też musiałby wziąć sobie rzecznika drogiego, aby pozbyć się tego, co mu lichwiarze jeszcze pozostawili. Taki byłby oto skutek przyjęcia ustępu drugiego.

Prawda, że przepis taki znajduje się już w galicyjskiej ustawie przeciw lichwie, ale tam miał on też racyę bytu o tyle, że ustawa ta była ograniczona na Galicyę i Bukowinę, a brak takiego przepisu mógłby był, choć to rzecz nie bardzo prawdopodobna, sprawić, że strona odesłana na drogę procesu cywilnego musiałaby szukać prawa swego u sądu położonego poza obszarem ustawy. Niniejsza zaś ustawa jest na całe państwo. ustaje więc wszelka przyczyna zachowywania takiego przepisu.

Rząd w projekcie swym motywował przejęcie przepisu tego z ustawy galicyjskiej zamiarem zapobieżenia tej niewłaściwości, że w wypadku odesłania stron na drogę prawa cywilnego każda z nich mogłaby wytoczyć sprawę przed innym sądem okręgowym, w którym to wypadku jedna i ta sama sprawa mogłaby być różnie rozsądzona. Zdaje mi się, że ta obawa w. rządu nie całkiem jest uzasadniona. Pominąwszy bowiem, że wedle naszej procedury cywilnej przeprowadzenie dwu procesów przed dwoma sądami w jednej i tej samej sprawie nie łatwo wydarzyć się może i że strona później pozwana mogłaby nie bez skutku powołać się na toczący się już przed innym sądem proces; pominąwszy dalej okoliczności, że w interesie stron nie jest wytaczać procesy przed dwoma sądami, bo już w jednym każda ma sposobność praw swych dopilnować, będzie wam pewnie wiadomo, że nasz włościanin lub rzemieślnik, dla których to klas głównie wydaje się ustawę niniejszą, bardzo rzadko szuka kredytu w dalszych okolicach; szuka go w bezpośredniem pobliżu, w miejscu zamieszkania lub w najbliższem mieście; a lichwiarze również starają się mieć ofiary swe pod ręką i na oku, aby czuwać nad niemi i z tem większą korzyścią wyzyskiwać na każdym kroku. Zazwyczaj przeto lichwiarz i jego ofiara mieszkają w jednej miejscowości, albo przynajmniej w sąsiedztwie, a więc na obszarze jednego sądu okręgowego. Gdzieby zaś tak nie było, trafiłoby się bardzo rzadko, żeby strony udawały się lub udawać musiały do dwu sądów.

Ale przypuśćmy, że wypadek taki wydarzyłby się tu i owdzie, to jeszcze nie byłoby to dostateczną przyczyną do ustanawiania dla takich nieprawdopodobnych i nadzwyczaj rzadkich wypadków ogólnej reguły, któraby obowiązywała wszystkich interesentów, a byłaby tem szkodliwsza, ile że wiele takich procesów wypadnie załatwić w postępowaniu bagatelnem, a przeprowadzić je o 20 lub 30 mil od miejsca zamieszkania pozwa i pozwanego i sprowadzić świadków i dostarczyć innych dowodów byłoby rzeczą prawie niepodobną; ztąd wiele stron wolałoby raczej zrzec się prawa swego, niż bronić go wśród takich niedogodności i z takim kosztem.

---

nego przez biskupa. Jest on intruzem w ich oczach, intrygantem, co kopie dołki pod ich sprawiedliwym duszpasterzem, misyonarzem Jezuitą, który od ćwierć wieku objeżdża parafię, równającą się w przestrzeni całemu powiatowi. Niech usłyszą, że ojciec Didot się zbliża, a cała flotylla rybacza spieszy na spotkanie i eskortuje go z wielką paradą do starej kapliczki, a potem podejmują go we wsi jak księcia. Ojciec Didot jest nietylko rodowitym Francuzem, ale ma pochodzić z dobrej familii szlacheckiej, a w ruchach, słowach i pojęciach trzyma się konserwatywnie dawnych zwyczajów. Rozprószonym po wyspach i puszczach, zdziczałym prostakom, tylko taki arystokrata imponuje. Pod względem przywiązania do tradycyi są to prawdziwi Wandejczycy.

Odetta Rollin podzielała dumę i przesądy swego narodu. Szkota, właściciela najlepszej karczmy we wsi, odprawiła bez ceremonii, gdy się do niej umizgać próbował. Na kapitanów okrętów, ubranych w nowe, miejskie suknie z Chicago, patrzyła z lekceważeniem. Żołnierzom ledwie raczyła kiwnąć głową za ukłon. Na majtków nigdy się patrzyć nie chciała.

Ale, ale.... o czem to była mowa! Aha, że Odetta żartowała sobie z zawieruchy i rwała się do domu. Zatrzymywałam ją. Na to weszła majorowa. Zrozumiawszy, o co chodzi, rzecze ta pani:

— Ej, nic się jej nie stanie. Nawykła do klimatu, zna drogę i ma dobry kożuszek. Jeśli jednak pani lęka się puścić ją samą, niech ją Pat odprowadzi.

Pat, czyli Patrycy, był forysiem majora i ulubionym totumfackim wszystkich pań oficerskich, a tak był wytresowany, że mógłby się był zdać na kamerdynera u magnata.

— Nie, nie! — zawołała dziewczyna. — Wolę iść sama. Nie pójdę z Patem!... — i tupnęła nóżką energicznie. Majorowa spojrzała na nią z wyrazem zdziwienia.

— No, a tobie co się stało? — zapytała. — Idźże sobie sama, kiedyś taka harda.

Skoro się drzwi zamknęły za nią, przyszło mi na myśl, żeby mi nudno było spędzić samej wieczór zimowy. Panie miały być na herbacie u doktorowej, z którą miałam małe nieporozumienie. Nie chciałam tam iść. Panowie byli w billarowym pokoju, jako świadkowie turnieju między chorążym i jednym z poruczników. Turniej ten miał rozstrzygnąć, kto jest pierwszym billarzystą w Fort Joli. Powodowana obawą nudów, rzekłam:

— Zostań się ze mną na herbatę, Odetko. Może wiatr przed nocą sfolguje. Zachodnie burze idą spać o zmroku, jak dobrzy ludzie. Każę cię wtedy Ludwikowi odprowadzić.

Ludwik stary był jej rodakiem, mieszkał w chatce z kłód w lesie pod zamkiem i dowoził kłody do pieców oficerskich, ale nie był płacony na dnie, lecz od sąga, więc nie był w oczach współziomków sługą, ale liwerantem opału. Odetta zaraz się zgodziła na jego eskortę, a zaproszenie na herbatę przyjęła z radością. Miała to być jej pierwsza kolacya w salonach zamkowych, a nie w garderobie. Zaczęła dokazywać jak dziecko, obdarzone niespodzianką.

— Muszę się inaczej zaczesać — rzecze, biegnąc do lustra, rozpuszczając warkocz i otaczając się czarną jedwabną grzywą. — *Faut que je me fasse belle* — dodała, naczesując grzywkę na czoło i układając włosy w fantastyczne sploty. I to się jej nie podobało. Spróbowawszy kilku innych fryzur stanęła w końcu z poburzonemi włosami, prasując na stoliku ręką wstążkę z warkocza, i zadumana, coby lepiej było do twarzy — warkocze, czy też włosy rozpuszczone?

W tej chwili drzwi się otworzyły i wpadł najpierw prąd zimnego powietrza, potem obłoczek śniegu, otrząśniętego z czapki futrzanej, a w końcu pokazała się zsiniała od zimna twarz. Odetta krzyknęła i zaczęła poprawiać ubior i włosy. Gość niemniej zmieszany obcierał chustką szron z wąsów i bokobrodów.

VII.

Odetta postała chwilkę zmieszana, jeszcze wdzięczniejsza urokiem nieładu w odzieży i wstydu na twarzy. Jej oczy zlęknione przypominały wzrok spłoszonej sarneczki. Odzyskawszy kontenans, uciekła do przyległego pokoju i powróciła w parę minut uczesana i zapięta.

Kapitan — gdyż on był tym gościem niegrzecznym — nie mógł długo przyjść do słowa. Widziałam, jak jego ręce drżały. Mnąc chustkę, próbował wytłómaczyć, dla czego wszedł bez zapukania.

— Sądziłem, że pani u doktorowej. Było mi pilno do siebie, a tędy droga krótsza.

Urwał, znów obcierając rudy wąs. Zapomniałam dodać dawniej do jego opisu, że miał zarost rudawy, nos i rysy twarzy długie i niebardzo przystojne. Mój chudy, słuszny, poważny przyjaciel nie mógłby był pozować na posąg Adonisa, ale kto tam uważa na regularność twarzy w mężczyźnie? Urok wasz zależy od innych przymiotów.

— Nie potrzebuje się pan uniewinniać — zawołałam z uśmiechem. — Wypadki tego rodzaju trafiają się w najlepiej uregulowanych domach.

W duszy byłam rada, że ją zastał w rodzaju negliżu. Przypomniałam sobie, jakie stanowisko zajmował w dyspucie nad pochodzeniem Odetty. Przecież musiał się pozbyć swego niegodziwego podejrzenia, kiedy stojąc przed nią jak wryty pożerał oczyma śnieżną szyję odkrytą, profil orli i włosy miękkie, jedwabne, wcale nie wełniste. Pewnie się jej nigdy przedtem tak uważnie nie przypatrzył.

Odetta siedziała w kąciku z oczyma w dół. Chcąc ich bliżej zapoznać, zaprosiłam go tonem, który zabraniał odmowy.

— Kapitan zostanie z nami na herbacie, nieprawda? U doktorowej zabawa, na którą nie pójdę. Byłoby mi nudno bez towarzystwa. Zatrzymałam Odettę i zapraszam pana.

Nie odmówił i nie przyjął zaproszenia. Wahał się.

— Proś go Odetko, żeby został. W troje weselej, niż we dwoje.

— Zostań się pan! — prosiła dziewczyna, która lubiła towarzystwo męzkie.

— Chętnie bym został, ale....

— Ej, bez ale! Zostań się pan! — mówiła, giestykulując z żywością francuzką — a zaspiewam panu parę ładnych piosneczek. Może pan spiewu nie lubi? Więc powróżę panu z ręki i z pasyansa, jaką żonę pan dostanie, pannę czy wdowę?

Zwyciężyła. Został się. W dziesięć minut później był taki wesół, żem go nie poznawała.

Wieczór minął błogo przed wielkim ogniem na kominku. Wiatr huczał naokoło starych basztów, chorągiew furczała nad oknem, szkło brzęczało, ale cały ten gwar podwajał nasze uczucie konfortu i ciepła. Im srożej szalały żywioły, tem cieplejszą wydała się cicha izba, tem milej patrzało oko na snopy iskier różowych, co tryskały z kłód gorejących. Nim się opatrzyłam, nadszedł czas podwieczorku. Cała służba pomagała u doktorowej. Postanowiłam sama zgotować i podać kolacyjkę.

— Chodź Odetko! — zawołam, przechodząc do kuchenki, tuż przy pokoju — zrobimy herbaty.

— O nie herbaty, nie herbaty! — protestowała, okazując prawdziwie francuzką antypatyę do chińskiego napoju. *C'est une medecine!* Kochana, droga pani, daj nam kawy. Tak już dawno dobrej kawy nie piłam!

— No, dobrze, dobrze. Rób kawę, a żywo.

Nie posiadając się z radości Metyska krzątała się z gorączkowym pospiechem, przynosząc z kredensu majorowej rzeczy do nakrycia stołu. Źle przypięty warkocz wysunął się z pomiędzy szpilek i roztoczył się w całej swej pysznej długości, a nie miała czasu go uwięzić. Każdy jej ruch przypominał żywe srebro.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z tych pobudek wnoszę, aby opuszczono ustęp drugi §. 6go, a wys. prezydyum upraszam poddać go w tym celu osobno pod głosowanie. (*Brawo! brawo!*).

Pos. Kosowicz także zwalcza ustęp drugi § 6go jako szkodliwą nowość, godząc się na wywody pos. Spławińskiego.

Komisarz rządowy, radca w ministerstwie sprawiedliwości p. Krall uważa rzecz tę za kwestyą techniczną, pozornie małego znaczenia, a jednak ważną dlatego, że gdzie lichwiarz i jego ofiara nie należą do jednego sędziego, tam w wypadkach wytoczenia sobie nawzajem procesów wyroki mogłyby wypaść całkiem różnie, bo pojmowanie zasad prawnych przez wyrokujących sędziów może być różne. Aby temu zapobiedz, rząd zaprojektował przekazać takie procesy sądom powiatowym (kolegialnym), choć, co prawda, wywody pos. Spławińskiego o uciążliwościach dla stron są słuszne. Mowca broni projektu rządowego, za którym oświadczyła się także komisya.

Sprawozdawca komisyi pos. Lienbacher także broni zaczepionego ustępu.

W głosowaniu Izba niemal jednomyślnie uchwala §. 6ty wedle wniosku Spławińskiego, przeciw któremu głosują tylko minister dr. Prażak i pos. Lienbacher.

Do §. 7go, który określa warunki działalności sędziego cywilnego przeciw lichwiarzowi, mianowicie czyni ją zawisłą od uznania sędziego karnego, że zachodzą okoliczności w myśl §§. 1 i 2, wniesiono dwie poprawki, które upadły. Uchwalono §. 7my w brzmieniu projektu komisyi.

Paragrafy 8 i 9 uchwalono bez dyskusyi.

Przy §. 10tym pos. Menger zapytuje ministra sprawiedliwości, czy niezadługo wniesie projekt nowej procedury karnej

Sprawujący ministerstwo sprawiedliwości minister dr. Prażak odpowiada, że rząd niezadługo wniesie projekt procedury karnej, niewiele różniący się od projektu, który komisya prawnicza na sesyi VIII (w r. 1877) wniosła już była do Izby. Zarazem zapowiada minister wniesienie procedury cywilnej. (*Brawo! brawo!*)

Poczem § 10ty przyjęto bez zmiany.

Paragraf 11ty stanowi, że dłużnik nie jest zobowiązany przy pożyczkach zwracać więcej pieniędzy jak otrzymał, lub jeśli pożyczka była udzieloną w rzeczach zużywalnych, nie jest zobowiązany zwracać więcej w gatunku, ilości lub jakości.

Pos. Herbst sprzeciwia się temu przepisowi, nie umiejąc pogodzić go z potrzebami tegoczesnego ruchu kredytowego, mianowicie co do walorów w papierach. zdaniem mowcy żaden bank, żadne towarzystwo nie byłoby wobec przepisu tego zobowiązane wypłacać osobom posiadającym jego listy zastawne lub podobne papiery więcej, jak samo za nie otrzymało, t. j. nie więcej, jak wynosił kurs, po jakim je puściło w obieg.

Pos. Rittner odpowiada Herbstowi. (Mowę jego podamy jutro w dosłownym przekładzie z stenogramu, dziś bowiem brak nam miejsca. — *Red.*)

Pos. Rabl, Magg i Jaques polemizują przeciw wywodom pos. Rittnera.

W głosowaniu jednak uchwalono § 11 bez wszelkich poprawek, a więc w duchu mowy pos. Rittnera.

Na tem przerwano obrady.

Odczytano jeszcze interpelacyę posła Foreggera do ministra obrony krajowej w sprawie niedogodności miejsc rekrutacyjnych w Styryi.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne we wtorek.

W komisyi budżetowej przy obradach nad etatem wewnętrznej administracyi poruszył przedwczoraj deputowany słoweński Vosnjak sprawę agitacyi irredentystów w Tryeście. „*Italia irredenta*, tak mówił p. Vosnjak, podnosi zuchwale głowę w Tryeście i występuje z taką butą, że ludność przeciwna tym agitacyom nie śmie już prawie objawiać swego usposobienia z obawy, aby się nie narazić na prześladowania i obelgi. Władze przypatrują się tym wichrzeniom z założonemi rękami, a nawet skłaniają się ku partyi przeciwnej. Doszło już do tego, że pewien urzędnik cesarski, który okrzykiem na cześć Najj. Pana dał wyraz swemu patryotycznemu usposobieniu, został za to aresztowany przez żandarmów. Na Pobrzeżu codziennie słyszeć można w publicznych lokalach okrzyki na cześć Garibaldego „włoskiej idei", Italii irredenty i t. p. Cała włoska ludność tej prowincyi jest rewolucyjną i nieprzyjazną Austryi, a Niemcy w Tryeście sympatyzują z tymi Irredentystami. Tylko ludność słoweńska jest patryotyczną i sprzyja Csarzowi." Mowca wyraża nadzieję, że minister-prezydent w swym charakterze ministra spraw wewnętrznych wyda Namiestnikowi Tryestu polecenie, aby na przyszłość postępował z Irredentą z większą surowością, i aby rząd szukał oparcia wyłącznie w słowiańskiej części ludności i przestał protegować Włochów i Niemców.

Dep Plener wyraził przekonanie, że od czasów Kellersperga żaden namiestnik w Tryeście nie spełniał tak dobrze swego zadania jak br. Pretis. Oskarżenie dep. Vosnjaka jest z całą pewnością pozbawionem wszelkiej podstawy, mimo to jednak powinienby minister-prezydent zarządzić ścisłe dochodzenie dla wyjaśnienia sprawy, aby dać namiestnikowi Tryestu satysfakcyę, na jaką zasłużył.

Dep. Hausner oświadczył, że podziela w zupełności zdanie p. Plenera. „Mam to uczucie, że podobne oskarżenie przeciw wysokiemu urzędnikowi powinno być odparte nietylko przez lewicę ale także przez prawicę. Być może, że w Tryeście i Krainie pobrzeżnej wielu hołduje patryotyzmowi specyficznie włoskiemu, ale nie godzi się z tego powodu oskarżać całej ludności o zdradę stanu. W Izbie deputowanych zasiada wielu deputowanych włoskiej narodowości, których przecież p. Vosnjak o brak patryotyzmu nie posądzi."

Dep. Herbst domaga się śledztwa przeciw tym, którzy kazali aresztować urzędnika wspomnianego w mowie p. Vosnjaka.

Minister-prezydent, hr. Taaffe oświadcza, że o tem zajściu nic mu nie wiadomo, że jednak zasięgnie informacyj. Rząd spełniać będzie swój obowiązek z całą surowością.

Dalszym rozprawom płożył kres przewodniczący, hr. Hohenwart, który prosił członków komissyi, aby nie odchodzili od przedmiotu.

SPRAWY MONARCHII

Z wielkiem zadowoleniem głosiły liberalne dzienniki wiedeńskie przez dwa dni, że w klubie „stronnictwa prawa" zanosi się na secesyę, albowiem pewna część ultraklerykalnych członków z ks. Lichtensteinem na czele zamierza ukonstytuować się w osobny „klub katolicki", któryby z większą energią popierał reformę ustawodawstwa szkolnego i inne punkta klerykalnego programu. Pogłoski o secesyi w łonie stronnictwa nie były tym razem pozbawione wszelkiej podstawy, jak to wynika z następującej enuncyacyi *Vaterlandu*, który jest organem klubu prawego centrum: „Za czasów poprzedniego ministerstwa opozycya przeciw rządowi i lewicy była węzłem łączącym rozmaite żywioły klubu. Przy dzisiejszem stanowisku klubu jest rzeczą łatwą do pojęcia, że rozmaite kierunki pojedynczych frakcyj klubu tem częściej i energiczniej na jaw występują im mniej uwagi rząd zwraca właśnie na żądania stronnictwa prawa. Ztąd też pewne przeciwieństwa w łonie klubu musiały się zaostrzyć i przeciw kierunkowi skłaniającemu się ku oportunizmowi wystąpił kierunek więcej zasadniczy. Okazało się to szczególnie przy sposobności Lienbacherowskiego wniosku reformy szkolnej, gdy tyrolscy posłowie poruszyli wielką zasadniczą kwestyę szkolną. Przyłączyła się do tego sprawa reformy podatku gruntowego, w której deputowani konserwatywni prowincyj alpejskich musieli stanąć po stronie zagrożonych interesów swoich krajów Z tych a może i innych jeszcze powodów przyjdzie może z czasem do tego, że najliczniejszy ten klub autonomiczny dla lepszego traktowania rozmaitych naglących kwestyj podzieli się na dwa samodzielne koła. Jedność partyi autonomistów, jedność prawicy, nic na tem nie ucierpi; tylko rząd będzie musiał w takim razie utrzymywać kontrakt zamiast z trzema z czterema klubami".

Usiłowaniom hr. Hohenwarta powiodło się jednak w ostatniej chwili zapobiedz grożącemu rozłamowi i jak to zmuszone są stwierdzić same liberalne dzienniki jedność w klubie stronnictwa prawa została przywróconą.

— „Ugoda z Kroacyą, piszą z Budapesztu do *Polit. Corr.* 3 b. m. utrzymała mniej więcej równowagę między prawnie uzasadnionemi pretensyami Kroacyi a interesami Węgier. Według § 11 artykułu XXX z roku 1868 miałaby Kroacya prawo domagać się, aby po wcieleniu Pogranicza wojskowego była reprezentowaną w parlamencie peszteńskim przez 54—55 deputowanych; kroacka deputacya regnikolarna zadawalając się 40 deputowanymi miała jednak na względzie istniejące okoliczności. Ugoda tak jak jest zawartą, spełnia dawno żywione pragnienie Kroatów, których terytoryum przez to o połowę zostało zwiększone, a z drugiej strony rektyfikuje w wspólnym interesie błąd popełniony w swoim czasie. Po takiem wyjaśnieniu sprawy nie znajdzie zapewne wiary twierdzenie opozycyi, jakoby Tisza przy zawarciu ugody kierował się względami na wynik rozpraw nad ustawą o podatku konsumcyjnym i jakoby tylko dlatego zgodził się na powiększenie delegacyi kroackiej o 40 głosów, aby zapewnić sobie nadal większość przy pomocy Kroatów Przeciw temu twierdzeniu przemawia nadto jeszcze i ta okoliczność, że Tisza miał czysto-węgierską większość, złożoną z 15 głosów".

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa Bismarcka.)

Na posiedzeniu izby pruskiej w dniu 4. b. m. zabrał głos książę Bismarck, jak już o tem doniosły depesze telegraficzne, ażeby odpowiedzieć na zarzuty opozycyi w obradach nad ustawą o użyciu sum, które przypadać będą Prusom w skutek reformy podatków państwowych. Kanclerz słuchał najprzód cierpliwie długiej mowy przywódcy stronnictwa postępowego Richtera. Przy niektórych ustępach, naprzykład gdy Richter mówił o zniesieniu opłat szkolnych, wołał kanclerz brawo, przy innych zaś ustępach rzucał uwagę: „niezgodne z prawdą!" Nakoniec, gdy Richter skończył o godzinie wpół do trzeciej po południu, zabrał głos Bismarck i wypowiedział następną mowę:

„Miałem zamiar mówić dopiero po wysłuchaniu jeszcze jednego mowcy o sprawach pruskich, niewchodzących jednak tak ściśle w zakres mego działania, ale sprawy pilniejsze których zaniedbać nie mogę, zniewalają mnie do zabrania głosu w tej chwili, co czynię z tem większą przyjemnością, że od dawnego czasu po raz pierwszy nastręcza mi się sposobność wyrazić jednomyślność w wielu punktach z deputowanym Richterem. (Wesołość.) Kończąc swą mowę, użył on wprawdzie kilku zdań, z których możnaby wnioskować, że jednomyślność nasza sprawia mu przykrość. zdania te jednak nie mają ścisłego związku z ustawą znajdującą się na porządku dziennym. Szanowny mowca nie pominął żadnej strony życia ludzkiego, ale ja nie mogę systematycznie wdawać się w rozbiór jego mowy. Muszę się ograniczyć do moich notat, a tam gdzie mój ołówek nie mógł zdążyć za płynną mową p. Richtera, muszę z pamięci zaprzeczyć kilku twierdzeniom, gdyż odmieniać niczyich zapatrywań nie wolno. Rozpoczynam od tego, że przeczę stanowczo, jakobym dawał kiedy komu przyrzeczenie, że w garnku jego będzie zawsze kura, albo też co podobnego, i uważam to twierdzenie jako mimowolną pomyłkę. Ja do panów, którzy macie prawo uchwalać podatki, przyszedłem jako proszący, jako żebrak w imieniu ubogiego, ale czyniąc ten krok nie zrobiłem przezeń jeszcze żadnego przyrzeczenia. Na moje projekta po części nie zgodzono się, a po części odroczono je, albowiem pewne wnioski rządowe w parlamencie, a zdaje się także i tutaj w komisyach pogrzebano, czem uwolniono mnie od słuchania pewnych opinij, które niedogodnie było wynurzyć. Otóż teraz mam nadzieję, że prawa, o które obecnie idzie, nie spotka los podobny, a gdyby czas, jaki pozostaje do otwarcia parlamentu państwa okazał się na obrady sejmu za krótki, to rząd wziąłby pod rozwagę, czy nie należałoby za przyzwoleniem sejmu wnieść to prawo do uchwalenia na sesyi nadzwyczajnej. (*Niepokój*).

„Oświadczam dalej, że jeżeli robotnicy królewieccy uskarżali się na brak zajęcia, to skargi te nie świadczą bynajmniej przeciw naszemu ustawodawstwu celnemu. Albowiem nie cła zbyt wygórowane stały się przyczyną mniejszego ruchu w handlu zbożowym, ale po prostu nieurodzaj ostatniego roku w Rossyi południowej. W tem jednak jest nauka, którąby właśnie p. Richter i jego koledzy powinni wziąć do serca i dodać otuchy rolnictwu krajowemu, a nie spuszczać się na Rossyę i jej produkta. Lata nieurodzajne powtarzają się w Rossyi częściej, gdyż na olbrzymich ogołoconych z lasów i siedzib ludzkich przestrzeniach, deszcz bywa rzadkim gościem i nieurodzaje będą tam coraz częstsze. Źle jest zatem wyżywienie całego kraju czynić zależnem od zboża rossyjskiego. To samo co z Rossyą powtórzyć się może z północną Ameryką. Bardzobym rad, ażeby wieści o nieurodzaju nie sprawdziły się. Ale przypuściwszy nieurodzaj w obu krajach a przytem upadek naszego krajowego rolnictwa, co się już po części stało z francuskiem i angielskiem rolnictwem w skutek wysokiego opodatkowania krajowych, a wolności zagranicznych produktów rolnych, to w wypadku takim doczekamy się skutków teoryi p. Richtera i głodu, który zapanuje, nie będziemy mogli uchylić dowozami z Rossyi i Ameryki. (*Brawo z prawicy.*)

„Niedawno podwyższono w Rossyi cła o 10 prc. a w całym kraju rozległ się głos, nie powiem oburzenia, ale żądania, ażeby przedsięwziąć przeciw temu jakie środki. Czy był to może okrzyk w interesie konsumentów rossyjskich, czy raczej dowód najoczywistszy, że ci sami panowie, którzy czynią rząd odpowiedzialnym za wszystko na świecie, przyszli do przekonania, iż to podwyższenie cła dotyka niemieckiego producenta. Czyliż z tego nie można z matematyczną ścisłością wywnioskować, że i nasze do minimalnej stopy sprowadzone cła od zboża dotykają raczej dostarczyciela? Oni sami nie wątpili o tem. Ale i to pewna, że nasi rolnicy, właściciele dóbr większych a szczególniej włościanie, opłacają bardzo uciążliwe cło od produkcyi krajowej. Ja sam wiem, że podatku gruntowego od rzeczywistego dochodu opłacam 6 do $7\frac{1}{2}$ prc., a ten sam wypadek zachodzi u większej części moich sąsiadów. Lecz dodać muszę, że grunta moje nie są obciążone długami, inaczej bowiem doszedłbym do opłacania aż 20 procent. Obciążając produkcyę krajową a protegując zagraniczną, stwarzamy drożyznę i zamykamy rolnictwu krajowemu możność zbytu na targach Sądzę bowiem, że każdy szefel żyta opodatkowany jest kwotą 1 do $1\frac{1}{2}$ marki, a przecież dopiero ze sprzedaży tego szefla rolnik ma zapłacić podatek. Nie chcę przez to bynajmniej przemawiać za zniesieniem podatku gruntowego. lecz uważam podatek ten za niesprawiedliwą normę do wymierzania dodatków. (*Prawda! wielka prawda! z prawicy*). Obciążenie w ten sposób produkcyi naszego zboża było niesłychaną niesprawiedliwością i cieszę się mocno, że p. Richter wówczas przeciw temu głosował, za co mu niniejszem wyrażam moje całkowite uznanie. Ja dążę do tego, ażeby podatek gruntowy przestał być normą wymiaru dodatków gminnych, gdyż inaczej niesprawiedliwość ponawiać się będzie co roku. Być może, iż pomiędzy ludnością rolniczą panuje przy oszacowaniu dążność do podawania w niższej cyfrze rzeczywistych dochodów, być może, iż zachodzi nawet pod tym względem pewien stosunek familiarny, w ogóle jednak dochód z dóbr przedstawia się dość ściśle i wiernie, gdy natomiast ruchome kapitały ukryć można zupełnie i ten kto w nich jedynie majątek posiada, potrzebuje tylko o nich zamilczeć. (*Wesołość*)."

Następnie krytykował kanclerz wywody Richtera o podatku wojskowym, a przeszedłszy do indywiduów, które mają być wolne od podatku, rzekł:

„Wychodzę z zasady, że od podatku powinien być uwolniony każdy człowiek, który nic nie posiada, który ma tylko ręce do pracy i nie jest wykształcony. Człowiek taki wolnym być powinien nietylko od podatku państwowego lecz i od gminnego. Obciążenie bowiem rozpoczyna się dopiero tam, gdzie jest kapitał przynoszący dochód. Kapitał taki może reprezentować fizyczna lub umysłowa zręczność, lecz według mnie zręczność ta powinna stać nad poziomem prostej roboty ręcznej. Kto nie mógł zebrać kapitału umysłowego, komu środki nie pozwoliły nabyć innej wprawy, jak do odmiatania śniegu w zimie, a w lecie kopania ziemi, ten jest obowiązany jedynie pomagać w razie wojny do obrony dachu, który mu daje schronienie. Pod tym względem mam zdanie zupełnie sprzeczne z książką szanownego deputowanego Gneista. Płacenie podatków bynajmniej się nie przyczynia do spotęgowania poczucia własnej godności. Zapewne, że kto może płacić podatek od własności, to płaci go z uczuciem pewnego zadowolenia, jak my naprzykład gruntowy (*wesołość*), ale kto nie wie, zkąd ma wziąć fundusze na opłacenie podatków, to woli ich raczej choćby z pewną ujmą dla swojej godności, nie zapłacić.

„W kwestyi opłaty szkolnej i w usiłowaniu zaradzenia opłakanemu położeniu nauczycieli, znalazłem w p. Richterze sprzymierzeńca. Opłata szkolna jest jednym z najuciążliwszych podatków. Ciężko jest ludziom posyłającym dzieci do szkoły, ciężko także nauczycielom napominać boso przychodzących uczniów, ażeby przynieśli pieniądze. Odrzucenie przedłożonej ustawy sparaliżowałoby zatem także uregulowanie stosunków szkolnych. Wiele zresztą projektów co do ulg, jakie mają być uczynione gminom, przyjąłem od moich poprzedników. Nie sądźcie też pawie, że człowiek zostając ministrem, staje się mędrszym od innych śmiertelników (*wesołość*), a z drugiej znowu strony minister nigdy nie będzie tak mądrym, jak był wtedy, kiedy na ławach poselskich nie dźwigał żadnej odpowiedzialności. (*Oklaski i wesołość*). Do owej dawnej pewności siebie i niezważania na wszelkie skrupuły nie jestem dziś uprawniony i muszę z uznaniem i wdzięcznością przyjmować wszelkie napomnienia. Dawniej zatem wyraziłem się tylko ogólnikowo, że mamy w kraju aż nazbyt wiele podatków bezpośrednich, a nadto mało pośrednich, tak że faktycznie zostaliśmy pod tym względem wy przedzeni olbrzymio przez Francyę i Anglię. Nie chciałem przez to powiedzieć, że należy znieść wszelkie podatki bezpośrednie, lecz mówiłem tylko o częściowem ich przeniesieniu na gminy. Parlament jednak mówi: nie możemy uchwalać żadnych nowych podatków pośrednich, nie wiedząc, na co użytemi będą. W sejmie i dziś jeszcze panują jakieś obawy. Usiłujemy wyjść z tego błędnego koła za pośrednictwem ustawy o użyciu sum, ale nie znajdujemy w Izbie dostatecznego zaufania. Dlatego rząd chce związać się wobec sejmu, jak Karol Moor przywiązał swą rękę do gałęzi w obliczu duchownego. Nie wszystko jednak, co proponujemy jest nietykalne. Proponujemy naprzykład, ażeby okręgi obróciły na szkoły i nauczycieli pewne kwoty, których nie potrzebują koniecznie. Wymowniej od p. Richtera nie mogę tego polecić i pragnę tylko, ażeby moja mowa wraz z jego przemówieniem doznała jak największego rozpowszechnienia, ażeby ludzie

się przekonali, jak przykładnie my obadwaj jesteśmy jednomyślni. (*Wesołość*).

„Ale szanowny deputowany przytaczał także moje oświadczenia o decentralizacyi. Nie zmieniłem przekonań, chcę decentralizacyi nie w administraci, ale w opłacaniu. Do tego przyść jednak można tylko za pomocą ustawy o użyciu sum. Będzie ona drzwiami prowadzącemi do powyższego celu. Być może, iż są i lepsze drzwi, ale trudno je otworzyć tak jak te, które proponujemy, jednem pociągnięciem pióra. Idzie tylko o wzajemne ustępstwa, a dojdziemy do stanu pożądanego, nic jednak gotowego i doskonałego od razu stworzyć nie można. Będziemy zadowoleni, jeżeli w ciągu dziesięciu do dwudziestu lat synowie nasi będą mogli powiedzieć: „Nastały lepsze czasy.“ Już teraz nawet jest nieco lepiej. Pan Richter zaś, który twierdził wręcz coś przeciwnego, znajdował się tu w obliczu 300 niedowierzających, a w obec kraju w obliczu 20 milionów niewierzących jego słowom. Opozycya uważa wszędzie idee, któreby uznawała za trafne stojąc u steru rządu, za dobry temat do swoich ataków dlatego, że właśnie nie znajduje się u steru. Jeden z dowcipnych kolegów, który jeszcze w roku 1864 uznawał moją politykę, powiedział: „Mój Boże, człowiek ten działa w myśli mojej polityki i popsuje mi ją zupełnie.“ Mówię całkiem otwarcie, że tytoń musi przynosić większe dochody i każdy, kto przyjdzie do steru, musi to samo powtórzyć. We Francyi przynosi ta gałęź 450 milionów, ale u nas piasek parlamentarny, przez który brnąć musimy, jest głębszy, a góra jest przykrzejsza i dlatego tak trudno załatwić i przeforsować interesa państwowe. Jest to koteryjny duch opozycyi, który przynosimy jeszcze z uniwersytetów, a ducha tego pokonywać można zaledwo wtedy, kiedy grozi wojna Ale ponieważ nie ma wojny i Bogu dzięki, nie ma nawet widoków jej na czas długi, to będę musiał zapewne jeszcze długo walczyć tutaj, a walka ta potrwa bez wątpienia dłużej niż moje życie. Nie ustąpię jednak i umrę u wyłomu, tu na tem miejscu, lubo niechętnie. (*Oklaski i wesołość.*) Dodać jeszcze i to muszę, że przed kilku laty miałem zamiar ustąpić ze względów na zdrowie nadwątlone i dlatego, ponieważ nie znajdowałem poparcia. Obecnie myśl tę pożegnałem na zawsze i oświadczam, że nie ustąpię. (*Oklaski z prawicy.*) Na tę decyzyę moją wpłynęło i to, że widziałem, kogoby najbardziej ustąpienie moje uradowało Skorom to spostrzegł, powiedziałem sobie, że przecież przyda się jeszcze na coś czynność moja ojczyźnie i postanowiłem jej służyć dopóty, dopóki czuć będę choćby tylko jeden nerw, jeden muszkuł podtrzymujący mój organizm.

„To oświadczenie może zarazem posłużyć za odpowiedź na twierdzenie mowcy, który rzekł, że w przekonaniach moich nastąpiła zmiana. Przekonań moich nie zmieniłem, nie miałem czasu na to. Zastanówcie się tylko panowie nad krytycznem położeniem w jakiem Niemcy i Europa się znajdowały i nad tem, że trzeba było mieć baczny wzrok na lewo i na prawo, ażeby nie uniosła kogo zdradliwa fala. Dopiero ustąpienie p. Delbrücka zniewoliło mię do przekroczenia Rubikonu. Musiałem sobie wyrobić własne zdanie. Przedtem byłem uczniem Delbrücka, rzecznikiem jego zapatrywań, obecnie wyrobiłem sobie własnej zapatrywanie. Podejrzywano mię, że w planach reformy mam na oku interesa własne posiadłości, tego jednak nie potrzebuję, gdyż jestem z łaski panującego dość majętny, a że do tego nie dążę, dowiodłem najlepiej wprowadzeniem ceł, wręcz sprzecznych z mojemi interesami. Gdyby to samo powiedzieć chciano także każdemu innemu ministrowi, to wypadałoby żądać od niego, ażeby się nie interesował niczem, ani kapitałem, ani swoją własnością nieruchomą, ażeby nie miał ani grosza w kieszeni, ani domu własnego, ażeby o ile możności zamknął się i żył w ubóstwie klasztornem, coby zresztą nie było może bez korzyści. Prośbę moją streszczam: nie pozwólcie panowie pogrzebać tego prawa, dopomóżcie do zrobienia ulgi ludowi. (*Oklaski.*)

(Ustawa prasowa francuska).

Bardzo szybko załatwiła się francuska Izba deputowanych z ustawą prasową, pomimo że odesłanie do komisyi poprawki Floqueta nieuznającej specyalnych przestępstw prasowych, lecz chcącej wszelkie przekroczenia w drodze publicystyki popełnione podciągnąć pod prawa ogólne, nie pozwalało wróżyć takiego rezultatu. W skutek tej poprawki komisya zmodyfikowała w wielu punktach swój wniosek pierwotny, a Izba poczyniła w nim dalsze jeszcze modyfikacye, tak że w uchwalonej ustawie znajdzie się zapewne niejedna sprzeczność, którą przy ostatecznej uchwale usunąć będzie potrzeba.

Nie obeszło się przy dyskusyi bez dosyć żywych kontrowersów. Między innemi naprzykład odrzuconym został paragraf oznaczający kary za obrazę rzeczypospolitej. Już po odrzuceniu tego paragrafu, na które zgodziła się komisya, jeden z członków skrajnej lewicy, deputowany Marcou chciał wznowić ten paragraf w formie dodatku do art. 28 ustawy. Wnioskodawca opuszczonym został jednakże przez innych członków stronnictwa, do którego należy deputowanych Locroy, Jemeyr, Perin i Clémenceau, którzy wystąpili przeciwko niemu i po bardzo ożywionej dyskusyi Izba znaczną większością oświadczyła się za odrzuceniem dodatku.

Dosyć długą i dość ważną dyskusyę wywołała poprawka deputowanego Trarieux, który chciał podciągnąć pod postanowienia karne obrazę kandydatów ubiegających się o mandaty wyborcze. Wnioskodawca sądził, że przy zupełnej wolności prasy niepodobna byłoby kandydatom zabezpieczyć się przeciwko oszczerczym insynuacyom prasy nieprzychylnej ich wyborowi i żądał, ażeby tacy kandydaci postawieni zostali na równi z urzędnikami publicznymi w razie ścigania wyrządzonej im przez dzienniki obrazy. Izba bardzo słusznie odrzuciła taką poprawkę, w skutek której każdy, ktokolwiek chciałby się na czas pewien uczynić nietykalnym przeciw pociskom dziennikarskim i korzystać z opieki, jaką państwo rozciąga tylko na swoje organa, potrzebowałby jedynie oświadczyć, że występuje jako kandydat do rady gminnej lub okręgowej, choćby bez nadziei wyboru, a nawet bez istotnego zamiaru ubiegania się o mandat.

Również słusznie postąpiła Izba, przyjmując poprawkę deputowanego Bardoux, stanowiącą, że oszczerstwo w dzienniku podlega karze w razie, gdyby osoba, która została oczernioną, pociągniętą została do odpowiedzialności z powodu kłamliwego zarzutu. Możnaby jednak powiedzieć, iż tego rodzaju przestępstwo prasowe jest zbyt ciężkiem, ażeby ten, względem którego popełnionem zostało, już w ogólnych prawach karnych nie mógł znaleźć dla siebie zadośćuczynienia.

Powszechnie zwrócono uwagę na rodzaj kontradykcyi, jaką popełniła Izba przez odrzucenie artykułu, podciągającego pod karę obrazę prezydenta rzeczypospolitej, a przyjmując następnie artykuły 35 i 36, stanowiące kary na obrażających drogą prasy naczelników państw i reprezentantów mocarstw zagranicznych. Sprzeczność tę wykazywał deputowany Ballue, w istocie jednak jest ona tylko pozorną. Republika francuska może urządzać swoje stosunki wewnętrzne, jak jej się podoba i ma wszelkie prawo przyjąć w zasadzie, że jej prezydent stoi zbyt wysoko. ażeby go mogły dosięgnąć pociski piórowe opozycyi. Byłoby jednak anomalią, gdyby Francya żądała od monarchów zagranicznych, żeby przysyłali swoich reprezentantów do Paryża, nie dając im możności do obronienia się przeciw obrażającym zaczepkom. Absolutna bezkarność zniewag wymierzonych przeciw naczelnikom państw zagranicznych i ich ambasadorom, lub nawet proste postawienie ich na równi z prywatnemi osobami, mogącemi dochodzić wyrządzonej obrazy na mocy ogólnych ustaw, mogłaby w następstwie spowodować zrywanie stosunków dyplomatycznych. Bez długiej zatem dyskusyi Izba przeszła do porządku dziennego nad uwagami deputowanego Balue i uchwaliła, że postępowanie karne w skutek obraz tego rodzaju może mieć miejsce na żądanie wniesione do ministra spraw zagranicznych, a prócz tego przekazane ministrowi sprawiedliwości.

Dziennik *Temps*, z którego po części wyjmujemy te uwagi, ubolewa, że Izba uznała jako przestępstwo prasowe rozszerzanie fałszywych wieści, i wyraża nadzieję, że przy ostatecznej uchwale paragraf ten odrzuconym zostanie.

KRONIKA

— **Mianowania.** Pułkownik sztabu inżynieryi i dyrektor inżynieryi w Serajewie, Julian Roszkowski, mianowany dyrektorem wojskowego budownictwa w Wiedniu.

Właściciel dóbr Feliks Barański otrzymał z najwyższej łaski zajmowany dawniej przez niego stopień porucznika w stosunku pozasłużbowym.

— **Nowe źródło nafty** wytrysło onegdaj w Słobodzie rungurskiej w powiecie kołomyjskim Przedsiębiorcy utrzymują, że wydobywają dziennie po 200 centnarów.

= **Ogrzewanie wagonów.** Dowiadujemy się, że pociągi mięszane nr. 5 i 6, kursujące między Krakowem a Lwowem w nocy, zaś między Lwowem a Brodami i Podwołoczyskami we dnie. ogrzewane dotychczas tylko flaszkami napełnionemi wodą gorącą. od 10 t. m b. r. począwszy ogrzewać się będą parą, co ze względu na to, że i trzecia klasa wagonów nie będzie wyjętą, dla publiczności niezamożnej i niezaopatrzonej w stosowną odzież jest prawdziwem dobrodziejstwem. Ponieważ w innych pociągach osobowych ogrzewanie parą już od kilku lat jest praktykowane, a zatem z terminem powyższym wszystkie już pociągi, pospieszne, osobowe i mięszane, kursujące na całej przestrzeni kolei Karola Ludwika pomiędzy Krakowem-Lwowem-Brodami i Podwołoczyskami, będą ogrzewane. O ile nam wiadomo, jedyna kolej Karola Ludwika w państwie austryackiem zaprowadza ogrzewanie parą wszystkich swych pociągów, przeznaczonych do przewozu osób. Koszta ogrzewania wagonów parą, licząc koszta odpowiedniego w tym celu urządzenia wagonów, jak i roczne wydatki, wcale są znaczne. Już samo pierwsze urządzenie wagonów do ogrzewania parą na kolei Karola Ludwika wymaga nakładu 82.000 zł., roczny zaś wydatek wynosi 25.000 zł. tak, że na koszta dzienne w czasie pory zimowej wypada 136 zł.

— **W teatrze** na dochód pani Józefy Woleńskiej, artystki tyle sumiennej i sympatycznej, przedstawioną będzie w piątek, 11 b. m. czteroaktowa komedya Wiktoryna Sardou *Fernanda.*

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników imienia Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w uniwersytecie. Profesor Niedźwiedzki mówić będzie o tworzeniu się żył kruszcowych, p. Bodaszewski o ruchu cząsteczek ciał w stanie lotnym (z doświadczeniami), poczem nastąpią drobne komunikacye naukowe.

(*m*) **Bal prawników** na dochód biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie, wierny swoim świetnym tradycyom, wypadł i w tym roku wybornie. Sala domu narodnego i przyległe apartamenta, z których głównie budoar dla pań był bardzo gustownie urządzony, przepełnione były balowymi gośćmi. Toalety odznaczały się elegancyą, smakiem i bogactwem Do mazura stanęło około stu par, a do kadryla jeszcze znacznie więcej. Tańce szły wzorowo, kierowane przez najlepszych aranżerów, a zabawa bardzo ochocza przeciągnęła się do rana.

(*x*) **Odczyty dla kobiet.** Dnia 19 stycznia mówił p. Fr. Próchnicki *O rozwoju sztuki dramatycznej w Polsce.* Prelegent wyczerpał bogaty temat, o ile na to ramy odczytu pozwalały. Wykazał różnicę w pojmowaniu sztuki dramatycznej dawniej a teraz i przedstawił cały rozwój tej zmiany, nie pomijając żadnej wybitniejszej osobistości. Na zakończenie opowiedział historyę o powstaniu teatrów w Warszawie, Lwowie i Krakowie. W następnym odczycie, który się odbył 26 stycznia, dr. Fabian pod skromnym tytułem: *Jak należy pojmować siły przyrody?* streścił całe zadanie fizyki, opartej na nowszych pojęciach, t. j. na ruchu, i połączył w całość zjawiska ogólniej znane. Odgraniczył przedmiot badań przyrodników t. j. materyę, przestrzeń, czas, od zaciekania się w znaczenie i istotę tych pojęć, co pozostawia się metafizyce. Odczyt ten był bardzo [illegible]danym, gdyż zaokrąglił i zorganizował wiadomości o fizyce, które są własnością ogółu publiczności światlejszej. Siódmy odczyt, we środę dnia 9 lutego będzie miał p. inspektor B Baranowski o „Stosunkach etnograficznych i społecznych Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej.“

(+) **Tramwaj lwowski** przewiózł w pierwszym roku swojego istnienia a właściwie od maja do końca grudnia 1880 roku razem 450.000 osób. Najwyższą była frekwencya 0 września w wigilię przyjazdu Najj. Pana do Lwowa, gdy wszyscy spieszyli na dworzec oglądać ukończoną już dekoracyę ulic i bramę tryumfalną. Tego dnia przewiózł tramwaj 9.624 osób Cyfra powyższa nie jest tak znaczną, jakby się spodziewać należało, biorąc miarę z innych miast równych ludnością naszej stolicy lub nawet mniej ludnych. Jeżeli jednak zważymy, że od maja do lipca tramwaj kursował tylko na przestrzeni od placu cłowego do koszar Ferdynanda, to z cyfry powyższej w każdym razie da się wysnuć wniosek, że tramwaj lwowski posiada wszelkie warunki rozwoju, zwłaszcza, jeżeli wskutek dokonanego już prawie usunięcia trudności linia Żółkiewska wkrótce oddaną zostanie do użytku publicznego. Na przestrzeni od placu cłowego do dworca kolejowego (4 kilometry) kursowało w r. 1880 regulurnie 8 wagonów a w dnie pogodne i świąteczne 10—12. Personal służbowy tramwaju wynosił 31 grudnia 70 osób. Byli to sami krajowcy, co z uznaniem dla zarządu podnieść musimy. W ciągu roku zaprzęgano codziennie 75 koni, które, razem wziąwszy, przebiegły od dnia otwarcia ruchu do 31 grudnia 399.505 kilometrów czyli 53.266 mil Zima tegoroczna jest wcale łaskawa dla tramwaju. Trzy dni tylko były tak śnieżne, że musiano zaprzęgać po cztery konie do wagonu. Przy odmiataniu śniegu z toru oprócz robotników najętych pełniły usługę także osobne pługi, które okazały się bardzo praktycznemi. Od 5 godziny rano do 7 śnieg był już uprzątnięty tak, że kurs wagonów zawsze rozpoczynał się o oznaczonym czasie. Nietylko pod tym lecz także pod każdym innym względem dyrekcya tramwaju i jej organa nadzorcze czyniły zadość wszelkim wymaganiom swoją punktualnością i troskliwością o utrzymanie porządku i czystości. Osobne uznanie należy się służbie tramwajowej za uprzejmość w postępowaniu z publicznością.

— **Dla pogorzelców** w Krzywczycach złożył w administracyi *Gazety Lwowskiej* p. B J K. 1 zł.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu E. P. z pomieszkania ciemno brunatne futro z kołnierzem i mankietami skunkowemi, nowe buciki, koszulę ze znakiem E. P.; panu K. K. na Bogdanówce zegarek z łańcuszkiem srebrnym; pani K. Z łyżkę srebrną z monogramem C. Z.; panu N. S z piwnicy domu pod l. 5 na ulicy Czerwonej 9 flaszek śliwowicy; panu P. R. z wozu na ulicy Krakowskiej kuferek skórzany z futrem z rossyjskich lisów z pokryciem jedwabnem, atłasowy żupan, *talcs*, czapkę szabasową i 2 koszule. — Pani A. H. wracając z balu zgubiła wachlarz z kości słoniowej a pan L. R łańcuszek złoty. — Złożono w policyi znalezione 3 kluczyki na rzemyczku a 2 kluczyki na kółku żelaznem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu księżna Franciszka Liechtenstein, wdowa po udzielnym księciu państewka tego nazwiska, z domu hr Kinsky, w 68 roku życia; w Londynie znakomity pisarz angielski Tomasz Carlyle, w 86 roku życia; tamże członek Izby gmin major F. Cartwright, weteran kampanii krymskiej, w 58 roku życia; w Monasterze historyograf niemiecki, dyrektor archiwum dr. Roger Wilmans, przeżywszy lat 69.

— **Zmarły uczony** nasz lingwista, ksiądz Franciszek Ksawery Malinowski, urodzony w roku 1808 w Gołubiu, w Prusiech Zachodnich, kształcił się w szkołach płockich i warszawskich. Przez ostatnie lat 27 był proboszczem w Komornikach pod Poznaniem, gdzie też dokonał życia pełnego pracy w zawodzie kapłańskim i naukowym. Prócz licznych prac jego gramatycznych, ogłoszonych drukiem, a zwłaszcza gramatyki polskiej i sanskryckiej, pozostał w rękopismie cały szereg dzieł równie znakomitych, zupełnie gotowych do druku i oczekujących tylko nakładcy. Pogrzeb zmarłego odbył się we środę po południu w Komornikach przy licznym udziale parafian i duchowieństwa oraz obywatelstwa okolicznego. Za trumną postępowali obok rodziny zmarłego hr. August Cieszkowski, który reprezentował krakowską Akademię umiejętności, oraz dr. Kazimierz Szulc, który w imieniu poznańskiego towarzystwa przyjaciół nauk złożył na trumnie laurowy wieniec z odpowiednim napisem. Prezes krakowskiej Akademii, dr. Majer, przesłał na ręce prezesa rzeczonego towarzystwa telegram z wynurzeniem głębokiego żalu, z powodu tej straty.

— **Markiz Pepoli,** znany dyplomata włoski, były poseł w Wiedniu, jest konającym w Bolonii.

— **Drużyna łowiecka,** złożona z księcia Liechtensteina i hrabiów Eszterhazyego i Palffyego, jak donoszą dzienniki kairskie, dnia 29 grudnia przybyła statkiem *Mansurah* do Suakimu nad morzem Czerwonem, a w sześć dni później udała się do nubijskich prowincyj Naseli i Hamranu, aby tam polować na dzikie zwierzęta. Wicegubernator Suakimu, Achmed efendi, oddał do dyspozycyi wyprawy potrzebną liczbę koni i zwierząt jucznych, oraz kilku przewodników i kilku dzielnych myśliwych krajowych.

— **Dla madyaryzowania** obcych nazwisk rodowych osób, zamieszkałych na Węgrzech, istnieje w Peszcie osobne towarzystwo. W tych dniach dyrektor drukarni państwowej w tem mieście uwiadomił zarząd tego towarzystwa, że wszyscy pracujący w tej drukarni, o ile noszą nazwisko obce, gremialnie objawili gotowość zmiany tegoż na madyarskie.

— **Silne trzęsienie ziemi** nawiedziło dnia 4 b. m w nocy cały prawie obszar Alp Karnijskich i Karstu aż po Tryest Z Celowca otrzymała centralna stacya meteorologiczna o tem zjawisku następujące sprawozdanie: Trzęsienie, które trwało 5 do 6 sekund czuć się dało o godzinie 2 min 22 w nocy. W Lublanie powtórzyło się w godzinę później. — W Bernie szwajcarskiem dnia 1 b. m. ponownie obserwowano trzęsienie ziemi, a dniem przedtem jaskrawą zorzę północną.

— **Sprawcę wielkiej kradzieży** u jubilera Fischera w Cieplicach czeskich przychwycono w osobie pewnego kramarza z sąsiedniego miasteczka, w chwili, kiedy chciał sprzedać jeden ze skradzionych zegarków.

— **W skutek ulewnych deszczów,** według depeszy z San Francisco, wzmaga się nieustannie powódź w dwóch najżyzniejszych dolinach kalifornijskich: Sacramento i San Joachim.

GŁOSY PUBLICZNE.

Czerwony Krzyż.

Pod najmiłościwszym protektoratem Najjaśniejszej Pani zawiązały się Stowarzyszenia Dam patryotycznej pomocy Czerwonego Krzyża we wszystkich krajach państwa austryackiego. Stowarzyszenia te opierając swą działalność na uchwałach międzynarodowej konferencyi w Genewie z października 1863, mają na celu zbieranie, sporządzanie i rozdawanie bielizny, pościeli, sukni i wszelkiego rodzaju materyału do bandażowania, tudzież środków posilających dla chorych i rannych żołnierzy, dalej zachęcanie i wykształcenie osób do objęcia ochotniczego pielęgnowania chorych i t. d.

W celu zawiązania takiego Stowarzyszenia dam w Galicyi, które swą działalnością uzupełnia dążności naszego Stowarzyszenia odbędzie

się we Lwowie walne zgromadzenie dam, które do tegoż przystąpiły wnosząc wkładkę po 2 złr. rocznie lub więcej w biurze Stowarzyszenia podpisanego (nowy gmach Namiestnictwa wchód od ulicy Karmelitów 1 piętro)

Porządek dzienny jest następujący:

1) Przyjęcie statutu Stowarzyszenia dam patryotycznej pomocy Czerwonego Krzyża.

2) Zawiązanie się Stowarzyszenia przez wybór 20 członków wydziału.

Wkładki dam chcących należeć do Stowarzyszenia przyjmuje tymczasowo podpisany Zarząd.

Zarząd Stowarzyszenia patryotycznej pomocy Czerwonego Krzyża.

C. k. Lwowska Izba notaryalna poczuwa się do obowiązku podania do publicznej wiadomości, że poseł na sejm krajowy JWny hr Krukowiecki na list otwarty tutejszej c. k. Izby wystosowany do niego pod dniem 18 lipca 1880 z prośbą o podanie faktów względem rzekomych nadużyć c. k. Notaryuszów, o których tenże pan poseł na XV. posiedzeniu sejmu krajowego w dniu 7 lipca 1880 publicznie prawił, dotąd pomimo upływu blisko siedmiu miesięcy ani o jednym fakcie tutejszej c. k. Izbie nie doniósł.

Z c. k. Izby notaryalnej
Lwów dnia 15 stycznia 1881.

Prezydent:
Szemelowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁑ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 22stycz. do 29 stycznia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9·40 do 10·75 zł. Żyto 9·40 do 9·80 zł. Jęczmień 6·— do 7·25 zł. Owies 5·85 do 6·70 zł. Hreczka 6·60 do 6·75 zł. Kukurudza zeszłoroczna 6·10 do 7·— zł. Kukurudza nowa 6·40 do 7·20 zł. Proso 5·60 do 6·— zł. Jagły —·— do —·— zł. Groch do gotowania 7·50 do 10·50 zł. Groch pastewny 6·80 do 7·70 zł. Soczewica —·— do —·— zł. Fasola 8·50 do 11.50 zł. Bobik —.— do —·— zł. Wyka 5·— do 5·50 zł. Koniczyna najprzedniejsza 20·— do 50·— zł. przednia —.— zł., średnia —·— do —·— zł., poślednia —.— do —·— zł. Tymotka —·— do —·— zł. Anyż rossyjski —·— do —·— zł. Anyż płaski 35·50 do 37·— zł. Kminek 25·— do 26·— zł. Rzepak zimowy 11·10 do 11·70 zł. Rzepak letni 10·60 do 11·— zł. Rzepik zimowy 10·80 do 11·— zł. Rzepik letni —·— do —·— zł. Lnianka 9·60 do 10·— zł. Nasienie lniane 11·50 do 12·— zł. Nasienie konopne 6·80 do 7·— zł. Chmiel —·— do —·— zł. Spirytus 10.000 litrostop. —·— do 29·50 zł.

OSTATNIA POCZTA

Ungarische Post donosi, że rząd węgierski najbliższą pożyczkę państwową zrealizuje znowu przez wydanie 5 prc. renty papierowej. Emissya nastąpi jednak prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie bieżącego roku, ponieważ potrzeby dwóch pierwszych kwartałów są już pokryte. Kwota emissyjna wynosić będzie 15 milionów.

Jak donosi *Politische Correspondenz*, ma książę Gorczaków w kwietniu powrócić do Petersburga, aby na specyalne życzenie cara obchodzić 25-letni jubileusz swego kanclerstwa.

Wieść o porwaniu ks. Wilhelma Hohenzollerna, brata następcy tronu rumuńskiego, powstała według telegramu *Voss. Ztg.* ztąd, że młody książę o godz. 6 rano opuścił swój pokój i udał się do ogrodu nie odpowiedziawszy na zapytanie zdziwionego młodszego brata dokąd idzie. Był ubrany w lekką poranną odzież i w miejsce, do którego się udał potknął się tak nieszczęśliwie, że upadł, a w upadku powalał sobie twarz, włosy i odzież. Zawstydzony, zrzucił wierzchnie ubranie i udał się do pobliskiego Volmerswerth. kazawszy sobie po drodze oczyścić i obciąć włosy. W południe powrócił i przyznał się do wszystkiego.

Poseł angielski Göschen, udając się do Konstantynopola, ma przybyć w d. 4. b. m. wieczorem do Berlina, dla naradzenia się z tamtejszymi mężami stanu i wczoraj miał być przyjmowanym przez cesarza, dziś zaś wyjeżdża.

Francuzka Izba deputowanych uchwaliła większością 411 przeciw 3 głosom przystąpić do drugiego czytania ustawy prasowej, zaś większością 263 głosów przeciw 221 postanowiła odroczyć aż do obrad nad ustawą wojskową dyskusyę nad poprawką dep. Labuze, żądającą, aby seminarzyści pociągnięci zostali do służby wojskowej.

Senat francuski odrzucił wniosek Baragnona, członka prawicy, żądający, aby minister sprawiedliwości nie był z urzędu prezesem trybunału kompetencyjnego

---

Organ Gambetty *République Française* nie ustaje w surowej krytyce polityki ministra Barthélemy St. Hilaire w sprawie greckiej, twierdząc, że zamiary jego są najlepsze, ale mają tę fatalną stronę, że prowadzą koniecznie do morderczej wojny turecko-greckiej, z której łatwo powstać może ogólne zawichrzenie na Wschodzie. Gdyby polityka ministra spraw zagranicznych była stanowczą i energiczną, możnaby było uniknąć niebezpieczeństwa wojny, ale przy bezstronnej życzliwości kierownika wydziału spraw zagranicznych, który kieruje się nie interesami, lecz uczuciami, zapewne wkrótce usłyszymy huk armat. Paryzki *Figaro* wie już nawet, że pierwszy wystrzał nastąpi zaraz z początkiem wiosny kalendarzowej, donosi bowiem, że dnia 21 marca Grecya wypowie wojnę Turcyi.

Według doniesień londyńskich spodziewanem jest rozwiązanie ligi irlandzkiej i zajęcie jej biur przez policyę.

Daily Telegraph zapewnia, że stronnictwo Parnella postanowiło zaniechać dalszej opozycyi przeciw bilowi o środkach wyjątkowych, uważając ją za bezowocną. W dniu 4 b. m. Izba niższa obradowała dalej nad tym bilem bez żadnego zajścia. Deputowany radykalny Bradlaugh wniósł odrzucenie bilu.

Według *Allg. Corresp.* rząd angielski otrzymał wiadomości, że z Ameryki wysłano do Anglii kilka maszyn piekielnych. Poczyniono kroki zapobiegające zbrodniczemu użyciu tych przyrządów.

W Hiszpanii, jak donosiliśmy, liberalna dynastyczna opozycya w Kortezach czyni usiłowania, celem zwalenia gabinetu Canovasa del Castillo. Członkowie tego stronnictwa zaraz po uchwaleniu adresu wręczyli królowi oświadczenie, że zbiorowo wystąpią z Kortezów, jeżeli król nie usunie obecnego prezesa ministrów i całego konserwatywnego gabinetu. W dniu 3 b. m. miała się odbyć pod przewodnictwem króla rada ministrów, na której Canovas miał wyjaśnić położenie i przedłożyć powody, które go zniewalają do opierania się żądaniom opozycyi dynastycznej. Według ogólnego przekonania zmiana gabinetu nie nastąpi, lecz Kortezy zostaną odroczone na czas postu, ażeby ministerstwu dać możność ukończenia układów finansowych i przedłożenia w kwietniu budżetu.

Rząd serbski przedłożył już skupczynie projekt ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach ludowych, wkrótce zaś ma nastąpić przedłożenie ustawy prasowej.

Zgromadzenie prowincyalne wschodnio-rumelijskie uchwaliło zmniejszyć stan czynny milicyi z 5000 na 4000 przez udzielenie urlopów. Postanowienie to ma być wykonane w ciągu bieżącego miesiąca i urlopowanie już się zaczęło.

Poseł grecki w Londynie Kontostavlos podał się do demisyi, ponieważ nie zgadza się z polityką gabinetu Komundurosa.

Z Konstantynopola podają o powstaniu w Albanii następne szczegóły: Kilkuset naczelników plemion górskich przeciągnęło konno przez wilajet kossowski, wzywając mieszkańców, ażeby się połączyli z ligą, a władze wzywali, ażeby ustąpiły dobrowolnie. Oświadczyli zarazem, że gdyby władze chciały stawić opór, to naczelnicy wezwą swoich ludzi i użyją siły, ale władze nie stawiły oporu. Naczelnik okręgu Osman basza ustąpił prawdopodobnie pod naciskiem ludności, a naczelnicy albańscy zajęli spokojnie Pristinę. Osman basza dostał dymisyę, a w miejsce jego mianowała Porta innego gubernatora. Ale przywódcy ligi nie chcą uznać świeżo zamianowanego następcy i ustanowili rząd prowizoryczny. W ten sam sposób zajęli Albańczycy Uskub, zkąd także wydalili urzędników tureckich. Toż samo dzieje się obecnie w całej północnej i wschodniej Albanii. Liga jednak nie chce wyłamywać się z pod zwierzchnictwa Porty, byle jej tylko przyznane zostały potrzebne koncesye.

Z Kairu donoszą, że w skutek niesubordynacyi, jakiej się w tych dniach dopuściły dwa pułki, armia egipska zostanie zupełnie zreorganizowaną i zaprowadzoną w niej będzie surowsza karność.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 6 lutego. *Agence russe* zaprzecza wiadomości, że Porta odrzuciła żądania mocarstw, ażeby z góry wymieniła, jakie koncesye na rzecz Grecyi ma zamiar uczynić, lecz ograniczyła się na poleceniu swoim reprezentantom, ażeby oświadczyli, iż jest gotową do znacznych ofiar. Wbrew temu doniesieniu zapewnia *Agence russe*, że mocarstwa nie stawiają Porcie żadnych wymagań, lecz zgodziły się wysłuchać oświadczeń Porty, ażeby osądzić, czy stanowić one będą dostateczną podstawę do układów.

Ateny, 6 lutego. W Izbie wniesiony został projekt ustawy podwyższający stan czynny armii greckiej na rok 1881 do 82.824 ludzi.

Konstantynopol, 6 lutego. Według zapewnień dziennika *Vakit* rząd turecki zamierza armię mającą bronić Tessalii i Epiru podnieść do 100.000 ludzi, do czego dodać należy 40.000 ludzi rezerwy. Połowa armii skierowaną będzie w stronę Janiny, druga połowa w stronę Trikala. Porta przedłożyła sułtanowi do podpisu dekret nakazujący zaprowadzenie podatku przymusowego na nieruchomości, tudzież dekret rozciągający obowiązek służby wojskowej na Konstantynopol, który dotychczas na mocy przywileju był od tego uwolniony.

Wiedeń, 7 lutego. (*Tel. pryw.*) Dzienniki donoszą, że jedność w klubie Hohenwarta przywróconą została na podstawie kompromisu, wskutek którego klub solidarnie bronić będzie wniosku Lienbachera, ale zaraz potem Giovanelli, za zezwoleniem klubu, uczyni w Izbie wniosek żądający uregulowania stosunku szkoły do kościoła, celem zapełnienia braku postanowień prawomocnych, powstałego wskutek zniesienia konkordatu.

Wiedeń, 7 lutego. (*Tel. pr.*) Dzienniki donoszą że w dniu 13 marca ma być zwołanym do Wiednia ogólny niższo-austryacki sejmik włościański.

Do *N. Fr. Pr.* donoszą z Londynu że rząd obawia się na seryo spisku fenistowskiego. Podwojono środki ostrożności w koszarach, arsenałach, magazynach i warsztatach okrętowych. Wczoraj o godz. 5 rano założyciel ligi irlandzkiej Davitt, okuty, otoczony liczną policyjną eskortą, pociągiem nadzwyczajnym przewiezionym został z Millbank do więzienia w Portland.

Do tegoż dziennika donoszą, że z Tryestu odchodzą ciągle transporta broni do Grecyi. Oficerowie greccy odebrali z Fiume 60 torpedów. W konsulacie greckim w Tryeście wystawioną jest do podpisywania lista subskrypcyjna pożyczki narodowej greckiej. W ciągu dni 6 podpisano 600.000 fr. W Peszcie rząd grecki zakupił znowu 1.600 koni. Rhangabe oświadczył w liście do *Nordd. Allg. Ztg.* że zaciąganie się cudzoziemców do armii greckiej nie jest dozwolone. Flota grecka ma być podzieloną na eskadry wschodnią i zachodnią. Na Santa-Maura skoncentrowanem jest 4.000 żołnierzy greckich przeznaczonych do wylądowania w Epirze,

Praga, 7 lutego. (*Tel. pr.*) *Politik* zapewnia, że księciu Schwarzenbergowi proponowano ważne stanowisko, podobno posadę namiestnika w Czechach, książę jednak odmówił.

Berlin, 7 lutego. Poseł angielski Göschen odłożył do poniedziałku swój wyjazd do Wiednia.

Paryż, 7 lutego. Wieść że francuski poseł w Atenach został znieważony jest nieprawdziwą.

Londyn, 7 lutego. Wczoraj na Trafalgarsquare, odbyła się manifestacya przeciw polityce irlandzkiej rządu. Przedłożone rezolucye zostały przyjęte. Wiele klubów radykalnych i kilka tysięcy widzów było obecnych.

Ateny, 7 lutego. Na posiedzeniu Izby z powodu interpelacyi żądającej przedłożenia aktów dyplomatycznych, wywiązała się dyskusya nad oznaczeniem dnia w którym ta interpelacya ma być poddaną pod obrady, podczas której powiedział Komunduros, że rozprawy nad interpelacyą nie są obecnie pilne, ponieważ Grecya musi trzymać się drogi prowadzącej do wykonania postanowień konferencyi berlińskiej. Rząd grecki nie prowadził żadnych dyplomatycznych układów na piśmie, a ustne oświadczenia zostały już Izbie zakomunikowane. Naród grecki nie może mieć za złe Europie, która dotychczas była Grecyi przychylną, że jej teraz odradza zbyteczny pospiech, gdyż rząd sam jest przekonany, że nie powinien się spieszyć, ale działać energicznie w sprawie ojczyzny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5go lutego 1881, godzina 2 m. 32. Losy kredytowe 179·—, Węg. akcye kredyt. 260·25, Akcye anglo-austr. 128·25, Akcye banku Union 117·40, Akcye kolei Karola Ludwika 280·75, Akcye kolei północnej 248·—, Akcye kolei południowej 106·—, Akcye kolei Alföld. 160·50, Akcye kolei Elżbiety 202·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 148·75, Wiedeńskie losy 117·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 86·60, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·50, Losy regulacyi Cissy 107·20, Losy tureckie 22.20, Węgierska renta 109·42, Akcye banku związkowego 128·25, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23½, Węgierskie losy 108·90, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie pomyślne.

Wiedeń, 5go lutego 1881, godzina 5 min. 50. Akcye kredytowe 285·50, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika 282·25, Południowa —·—, Renta papierowa 72·90, Galicyjskie listy zastawne 103·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor 9·38½, Rubel papierowy —.—. Usposobienie —.

Wiedeń, 7 lutego 1881, godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 286·80, Anglo-Austr. 128·30, Akcye banku Union 118·40, Kolej Karola Lud. 282·50, Południowa 106·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·38—, Rubel papierowy 1·24—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 5 lutego. Wiedeń: Pszenica 11·25 do 11·50 zł., żyto 10·40 do 10.90 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32.50 do 32·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10.87 do 10.90 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 12·12 zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 205·25, żyto —·—, spiritus loco 53.40, olej rzepakowy 52·50. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 60·80, olej rzepakowy 71·50, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 7 lutego 1881.

Hotel Europejski.

Pp. Z. hr. Szaszkowski z Wołynia. Z. Gnatowski z R ssyi. L. Piotrowski z Wołynia. M. Quittner z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp G Garnysz z Zielonego kąta. K. Topolnicki z Chyrowa S Zawałkiewicz z Łackiej woli A. Uleniecki z Przemyśla

Hotel Warszawski.

Pp A. Rusanowski z Pacykowa. I. Link z Łabczyna E Welter z Podola

Hotel Narodowy.

Pp. T. Nachtschaft z Kollenstadt. A. Wellenberg z Arau. I. Michaeles z Tiringrud. A. Strob z Zillerdorn. K. Gärtner z Aalen H. Starzewski z Dobromila. J. Altheim z Pokolenitz.

Hotel Lazarusa.

Pp Dr J. Fiternik z Sambora L. Czarniecki z Sokołówki. F. Mayer z Krakowa. A. Roth z Pluchowa.

Hotel George'a.

Pp. E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki. J. Jarnntowski z Załanowa. B. Ujejski ze Strzelisk. A. Wiszniewski z Plichowa. H. Löwenberg z Hamburga.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Badeni do Krakowa. R. hr. Łubieński do Babiev. W hr. Rey do Widełek J. Jabłoński do Sambora. K Skrzyński do Krakowa A. Stankiewicz do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 7 lutego 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 732.53mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 2.8°C. Psychrometr wilgotny — 3.1°C. Prężność pary 3.5mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10 Wiatr SE2. Ozon 9.

Temperatura powietrza — 2.2°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 759.13mm.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 5 lutego 1881

	płacą	żądają
	waluta austr.	
	złr. ct.	złr. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	278 50	282 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171 —	174 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	298 —	301 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255 —	258 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 75	99 75
" " " 4 pr. w. a.	92 —	93 —
" " " 5 pr. okresowe	98 75	99 75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 70	103 60
" " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	98 75	100 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102 50	104 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98 25	99 25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101 —	102 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 25	102 50
5. Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
" " Stanisławowa	24 —	26 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 47	5 57
Dukat cesarski	5 49	5 58
Napoleondor	9 34	9 42
Półimperyał	9 65	9 75
Rubel rossyjski srebrny	1 50	1 65
" " papierowy	1 22¼	1 24
100 marek niemieckich	57 75	58 30
Srebro	99 50	100 50
Knpony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 1 lutego 1881.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.75	72.90
luty-sierpień	72.85	73.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.95	74.10
kwiecień-październik	73.95	74 10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	120.—	120.50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	129.50	130.25
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	—.—	—.—
" " 1864 po 100 zł.	173.—	173.50
" " 1864 po 50 zł.	170.75	171.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	145.—	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.—	100.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.70	88.90
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	105.50
Bukowiny	97.—	98.—
Galicyi	98.50	99.—
Niższej Austryi	105.50	106.50
Siedmiogrodu	93.75	94.25
Węgier	97.25	97.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	127.25	127.50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	282.90	283.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	817.—	819.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	92.75	93.25
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	575.—	577.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. "	203.25	203.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2475.—	2480.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	279.25	279.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	172.—	172.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	278.75	279.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	103.—	102.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	151.—	151.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.75	117.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	—.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	107.—	—.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.25	93.25
" " " " po 5 proct.	98.50	99.—
" " " " po 5 proct w 37 latach zwrotne	98.50	99.
Gal. banku hip. po 6 proc.	103.20	103.60
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.50	104.10
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	103.30	103.45
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	99.—	100.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.70	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	90.60	91.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.25	85.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.75	106.25
" " po 100 zł. w. a.	102.25	102.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
" " " " II emisyi	101.70	102.—
" " " " III. "	101.50	102.—
" " " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.30	92.60
z r. 1867	98.—	98.50
z r. 1868	91.25	91.75
z r. 1872	89.50	90.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	86.90	87.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.75	179.25
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. mk.	105.—	105.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	19.25	19.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.—	41.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.—	40.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.50	19.
Salma po 40 zł. m. k.	48.50	49.—
St. Genois po 40 zł m. k.	47.50	48.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	—.—
" " po 50 zł. w. a.	65.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.25	32.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.50	38.25
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.70	118.80
Paryż za 100 fr.	46.80	46.85

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.54.—	5.55.—
" pełnej wagi	5.53.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.38.50	9.39.50
Rossyjski imperyał	9.64.—	9.66.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 5 lutego 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	90
" " " w srebrze	73	90
Renta w złocie	89	—
Losy pożyczki z roku 1860	129	50
Akcye banku austro-węgierskiego	819	—
" " kredytowego	285	—
Londyn	118	75
Srebro		
Napoleondor	9	38
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	58	—

Dziennik Urzędowy.

(899 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2. Z kasy sądowo depozytowej przy sądzie powiatowym w Ulanowie w czasie od 12 sierpnia do końca listopada 1880 zaginęły następujące papiery wartościowe.

Obligacye indemnizacyjne Galicyi zachodniej N. 21383 na 100 zł. z sześciu kuponami, z których pierwszy 1 maja 1881 płatny, N. 4399 na 500 zł., N. 4071 na 50 zł. każda z siedmioma kuponami, z których pierwszy 1 listopada 1880 płatny, obligacya indemnizacyjna Galicyi wschodniej N. 28896 na 100 zł. z sześciu kuponami, z których pierwszy 1 maja 1881 płatny.

Przestrzegając przed nabyciem tych obligacyj, wzywa się wszystkich, którzyby o wykryciu tych obligacyi wiadomość mieli, aby o tem sądowi krajowemu wyższemu w Krakowie donieśli.

Kraków 11 stycznia 1881.

(916 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10646. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 20 sierpnia 1880 l. 5808 w numerach 218, 219 i 221 Gazety Lwowskiej z r. 1880 ogłoszonego że do przymusowej licytacyi realności pod l. 1 w Falkensteinie w starostwie Lwowskim położonej, Jana i Katarzyny Schweitzer własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznemu mianowicie dwóch rat po 69 zł. w. a. i reszty kapitału 1366 zł 47 ct. w. a. wyznacza się nowy termin na dzień 18 marca 1881, o godz. 10 rano na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 157 zł. 50 ct. w tusąd. kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec dnia 30 grudnia 1880

(914 1—3) **Edykt.**

L. 15943. Sokalski c k. sąd powiatowy wyznaczył celem wydobycia wierzytelności Antoniny Stanek w ilości 316 zł przymusowy jawny przetarg należącej się do dłużnika Józefa Kostiała na 2265 zł. 41 ct ocenionej połowy realności pod l. 91 w Sokalu dnia 4 kwietnia 1881 od godziny 10 rano. w gmachu sądowym

Poręczne 226 zł 55 ct Na tym terminie nabyć można realność tę nawet poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, wyciąg tabularny protokół ocenienia przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 18 grudnia 1880

(912 1—3) L. 6750.

Obwieszczenie licytacyi.

W dniach 2 marca 31 marca i 28 kwietnia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano, w biurze sędziego powiatowego odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 20 w Żabnicy położonej, do dłużniczki Maryanny Gluza należącej, na zaspokojenie pretensyi zakładu włościańskiego 81 zł. 61 ct.

Cena szacunkowa 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Milówka 29 grudnia 1880.

(918 1—3) **Edykt.**

L. 1212. C k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, że Nechemiasz Pops i Freidze Reissle Kaufmann zam. Pops przeciw Maryannie Ziembickiej, Adamowi Ziembickiemu, Katarzynie Ziembickiej i Stanisławowi Pawlikowskiemu pod dniem 10 stycznia 1881 do l. 1212 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego, ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome c. k. sąd krajowy do ich zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Popiela z zastępstwem adw. Dr. Romanowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 22 stycznia 1881.

(911 1—3) L. 6752.

Ogłoszenie licytacyi.

W dniach 2 marca, 31 marca i 28 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10tej rano, w biurze sędziego powiatowego odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 118 w Szarem położonej, do dłużnika Jakóba Kuchutka należącej celem zaspokojenia pretensyi Zakładu włościańskiego 122 złr 36 ct.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Milówka 29 grudnia 1880.

(909 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 7618. Na dniu 13 kwietnia 1881 o godzinie 10tej rano w zabudowaniu sądowem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 357 w Krezyni ciała hipotecznego niestosowiącej dłużników Agnieszki Gonet i Jana Goneta z miejsc pobytu niewiadomych własnej i niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę

Wadyum 44 złr w. a.

Resztę warunków w aktach tusądowej registratury do przeglądu zostaje.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno 27 października 1880.

(902 1—3) **Edykt.**

L 1150. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że Chaim Knobloch przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Dawidowi Dawidowi o zapłacenie sumy wekslowej 200 złr. w. a. skargę wniósł, w skutek której nakaz zapłaty tej sumy dnia dzisiejszego wydany i kuratorowi dla tego pozwanego w osobie adwokata Dr Gałeckiego z substytucyą adwokata Dr. Malawskiogo zamianowanego doręczony został.

Tarnów, dnia 27 stycznia 1881.

(908 1—3) **Edykt**

L. 6372. W sprawie ogólnego rolniczo kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny przeciw Pańkowi i Barbarze Bobyk pto. 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie zawsze o godzinie 10 rano w dniach 24 lutego i 24 marca 1881, powyż lub za cenę szacunkową, a dnia 12 maja 1881 nawet niżej tej ceny egzekucyjna licytacya realnosci włościańskiej l. kons. 62 w Haliczanowie.

Cena szacunkowa 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć wolno.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek dnia 29 września 1880.

(904 1—3) **Edykt.**

L. 40673. W c. k. sądzie deleg. miejskim w Krakowie odbędzie się w dniu 4 marca 1881, o godz. 10 przed południem celem zaspokojenia przypadających galic. Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Maryanny Panek 5 zaległych rat po 18 zł. 75 ct. w. a. z pn: tudzież reszty kapitału w kwocie 186 zł. 62 ct w. a. z pn. na żądanie zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przymusowa sprzedaż realności pod l. 35 w Woli Justowskiej w powiecie Krakowskim położonej wedle ks. gł. Gm. kat Wola Justowska l. w. 37 Aleksandra Pogorzelskiego własnością będącej, pod warunkami edyktem z dn 23 stycznia 1879 l. 35830 ustanowionemi, jednak nawet poniżej ceny wywołania 450 zł. w. a. za jakąkolwiek cenę.

Wadyum wynosi 45 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i protokół zastawnego opisania powyższej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jakotez Dra Aleksandra Pogorzelskiego ustanowiony p. adwokat Dr. Kaufmann w Krakowie

Kraków 30 grudnia 1880

(925 1—3) **Edykt.** L. 9563.

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 227 złr. 67 cnt. w a z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 96 w Strzelskach nowych położonej, dłużników Maryi i Kościa Kołpaków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 lutego, 17 marca i dnia 20 kwiekwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. wal. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realnosci przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chodorów 28 grudnia 1880.

(928 1—3) **Edykt.**

L. 7984. Podaje się do publicznej wiadomości, że w terminach 1 marca, 31 marca i 3 maja 1881 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 84 w Staninie położonej, Jana Batsch własnej, na rzecz Chaskla Ordowera celem, ściągnięcia 124 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 1480 zł.

Wadyum 148 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 30 grudnia 1880.

(905 1—3) **Edykt**

L. 44125. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie jako władza nadkuratelarna, podaje edyktem niniejszym do powszechnej wiadomości, iż na mocy uchwały ces. król. sądu krajowego w Krakowie z dnia 11go grudnia 1880 r, l. 31583 Filipina Kapa uznaną została za umysłowo niedołężna, wskutek czego t. s. rezolucyą z dnia dzisiejszego do l. 44125 nadanym jej został kurator w osobie Józefa Kapsa.

Kraków dnia 18 grudnia 1880.

(857 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 917. Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 13 stycznia 1881 l. 277 uznany został Jan Ciąbór zwany Wójcikiem z Konar, marnotrawcą, kuratora dodano mu w osobie Michała Mistonia.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 2 lutego 1881.

(825) L 536.

Protokołowanie firmy.

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Jakób Gall“ dla wyrobu wódki i wypasu wołów w Kurkowcach w powiecie Tarnopolskim. Tarnopol 19 stycznia 1881.

(692 3—3) **Edykt.**

L. 9139. W postępowaniu spadkowem po śp. Józefie Mrugale zmarłym w Międzyczerwonem w maju 1878 c. k. sąd powiatowy w Nowymtargu wzywa nieobecne i z miejsca pobytu nieznane Zofię Mrugała i Reginę Mrugała aby w przeciągu roku o swem miejscu pobytu tutejszy sąd lub kuratora dla nich w osobie Józefa Malka w Międzyczerwonem ustanowionego zawiadomiły i w tymże czasie deklaracyę spadkową wniosły, gdyż inaczej dalsza rozprawa spadkowa tylko zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Nowytarg dnia 28 grudnia 1880.

(760 3—3) **Edykt.**

L. 8256. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 3 marca 1881, jako na pierwszym, na dniu 7 kwietnia 1881, jako na drugim, a na dniu 11 maja 1881, jako na trzecim terminie każdym razem o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 193 w Husakowie położonej, Bazylego Czeharowskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Laii Blumenger z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę szacunkową i wywołania wynosi 290 zł.

Zakład 29 zł. w. a.

Warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Mościska dnia 30 grudnia 1880.

(846 3—3) **Edykt.**

L. 6530. C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie niniejszem wiadomem czyni, że Andruch Krysowaty z Ostapia wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 22 listopada 1880 l. 16120 za marnotrawcę uznany został i że kuratorem dla niego Danyło Kozak z Ostapia ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów 30 listopada 1880.

(695 3—3) **Edykt.**

L. 6660. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności w kwocie 500 zł. dozwoloną została na rzecz Braindli Lichtmann sprzedaż egzekucyjna realności pod l. k. 175 sub. rep. 114 i 153 w Sędziszowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jędrzeja i Apolonii Bielaków własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach w dniu 7 marca, 25 kwietnia, i 30 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2550 zł. poniżej której w dwóch pierwszych terminach powyższa realność sprzedaną nie będzie, na trzecim zaś terminie sprzedaną będzie także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 255 zł.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Ropczyce dnia 3 grudnia 1880.

(844 3—3) **Edykt.**

L. 19751. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego 200 złr. w. a z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 221 w Dołżance, dłużniczki Tacki Markizu własnej, dnia 23 lutego 1881, 23 marca 1881 i 27 kwietnia 1881 zawsze o godzinie 10 z rana przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej 350 złr. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 35 złr.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol dnia 31 grudnia 1880.

(839 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 69. W dniach 22 lutego, 8 marca i 22 marca 1881, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 110 subrep. 6 w Smolny położonej dłużnika Wasyla Kliszcz własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 i 50 złr. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 zł

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C k. sąd powiatowy.

Podbuż dnia 21 stycznia 1881.

(838 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 68. W dniach 22 lutego, 8 marca i 22 marca 1881 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. kons. 110 subrep. 94 w Załokciu położonej dłużnika Dmytra Paniów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 150 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż dnia 21 stycznia 1881.

(758 3—3) **Edykt.**

L. 1276. W konkursie Jakóba i Hendli Traugottów w Drohobyczu wyznacza komisarz konkursowy termin do ogólnej likwidacyi zgłoszonych wierzytelności na dzień 24 marca 1881 o 9 godzinie rano.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz 26 stycznia 1881.

(832 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6847. C k. sąd obwodowy Rzeszowski wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności w kwocie 480 zł. 480 zł. 480 zł. i 6450 zł. 28 ct. w. a. z przyn. publiczna sprzedaż realności pod l. 65/79 w Rzeszowie położonej, do małżonków Majera i Lieby Brandów należącej, w trzech terminach t. j. 3 marca, 7 kwietnia, i 5 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie obwodowym pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

1. Jako cenę wywołania stanowi się wartość realności w ilości 19.000 zł. przy udzieleniu pożyczki przyjętą. W pierwszym i drugim terminie realność ta niżej ceny wywołania nie będzie sprzedaną.

2. Realność ta sprzedaną będzie ryczałtowo i bez wszelkiej ewikcyi.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi $^1/_{10}$ część ceny wywołania a mianowicie sumę 1900 zł. w. a. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach kasy oszczędności miasta Rzeszowa, bądź w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego lub austryackiego banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk komisyi licytacyjnej jako wadynm złożyć.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożone było, tamuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po zakończeniu licytacyi zwróconem będzie.

O rozpisanej licytacyi zawiadamia się obie strony i wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała ta, lub późniejsze z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczone być nie mogły i tych, którzyby z prawami swemi zastawu później do księgi gruntowych weszli, do rąk kuratora p. adw. Rybickiego, któremu za substytuta p. adw. Bindera dodaje się.

Rzeszów 30 grudnia 1880.

(847 3—3) **Edykt.**

L. 5082. W dniach 2 marca, 29 marca, i 27 kwietnia 1881, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 115 w Przekalcu ad Touste położonej, Hryńka Lachowieckiego własnej, na zaspokojenie wierzytelności Tadeusza Nowitka w kwocie 100 zł. z pn. z tem, że przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś terminie nie poniżej kwoty pokrywającej wszystkie długi ciążące na tej realności sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 210 zł. w. a.

Wadyum 21 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Grzymałów 10 grudnia 1880.

(786 3—3) **Edykt.**

L. 8930. Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Taubę z Schwarcerów Bergsteinowa zawiadamia się, że Chaim Hersch Rose z Brzeżan jako ustępstwem z 27 sierpnia 1871 wykazujący się jej prawonabywca wniósł w tutejszym sądzie oświadczenie do przyjęcia spadku po Keizli Hass 2 ślubu Altein, które postanowieniem z 31 grudnia 1876 do l. 10672 do wiadomości przyjęto. Celem doręczenia ostatniego postanowienia Taubie Bergsteinowej ustanawia jej kuratorem Dra Karola Gottlieba adwokata w Brzeżanach, o czem się ją edyktem zawiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Brzeżany 30 grudnia 1880.

(834 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9648. C k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Schaji Bohrera przeciw Józefowi i Katarzynie Rudym pto. 555 zł. w. a z pn. odbędzie się przymusowa relicytacya realności pod l. k. 4 st. 28 n. w Manastercu położonej na jednym terminie t. j. dnia 9 marca 1881 o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 1400 zł. w. a.

Wadyum zaś 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu jej zastawniczego opisania, ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Orłowicza z Komarna.

Komarno 10 grudnia 1880.

(763 3—3) **Edykt.**

L. 689. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym, jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Ozyasza Weisingera kupca w Borysławiu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej, porucza się c. k. radcy sądu krajowego Czaczkowskiemu w Samborze, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata Dr. Wolskiego w Drohobyczu.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 7 kwietnia 1881 ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawierania ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 9 lutego 1881 o godzinie 9 przed południem wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego, celem doręczania uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 25 stycznia 1881.

(853 3—3) **Edykt.**

L. 1478. C. k. sąd krajowy we Lwowie czyni wiadomem, że w sprawie c. k. uprz. galic. banku hipotecznego przeciw p. Wilhelminie Majer z domu Christl celem zaspokojenia resztującego kapitału 2026 zł. 75 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 22 marca, 28 kwietnia 1881 w zabudowaniu tusądowem każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż licytacyjna realności 205¼ we Lwowie położonej Wilhelminy Majer z domu Christl, wedle Dom 163 pag 45 n. 20 haer. własnej, w których to terminach realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 6504 zł. w. a., zaś jako wadyum ma być kwota 651 zł. w. a. złożoną.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze tusądowej lub przy terminach licytacyjnych w komisarza sądowego.

Dla wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 5 grudnia 1880 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo hipoteki na realności pod l. 205¼ uzyskali jakoteż tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała niniejsza lub następna z jakiegobądź powodu przed terminem lub wcale doręczoną nie była, ustanawiamy kuratorem w osobie adwokata Dr. Landesbergera i substytucyą adw. Dr. Smolki.

Lwów dnia 22 stycznia 1881.

(835 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10455. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Fischmana przeciw Tymkowi Hrynyk pto. 63 złr. a. w. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 49 w Pohorcach położonej w trzech terminach: dnia 4 marca 1881, dnia 4 kwietnia 1881 i dnia 4 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 405 złr.

Wadyum zaś 10 prc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu jej zastawniczego opisania, ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Orłowicza z Komarna.

Komarno 17 grudnia 1880.

(836 3—3) **Edykt.**

L. 7242. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy w sprawie egzekucyjnej Juljana Zielskiego przeciw Michałowi Chałaszczukowi pto. 15 zł. niniejszym edyktem chęć kupienia mającym wiadomo czyni, że dnia 1go marca 1881, 29 marca 1881 i dnia 26 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 11 rano w budynku sądowym realność dłużnika pod l. k. 253 w Horoszowie położona, wedle wykazu hipotecznego 50 księgi głównej gminy Horoszowa ciało tabularne stanowiąca z parceli budowlanej 347 i parceli gruntowej 769 składająca się i tej pretensyi za hipotekę służąca, na ostatnim terminie nawet niżej ceny szacunkowej w kwocie 110 złr. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 11 złr.

Akt oszacowania, ekstrakt tabularny i warunki licytacyjne leżą w registraturze.

O dozwoleniu licytacyi zawiadamia się obie strony, c. k. Prokuratorję Skarbu imieniem wysokiego skarbu, c. k. urząd podatkowy w Borszczowie, wierzyciela hipot. Mortka Gellera do rąk własnych, tudzież i tych, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 2 grudnia 1880 na sprzedać się mającej realności prawo hipoteki uzyskali, do rąk równocześnie dlań ustanowionego kuratora Feodora Hołyka z Mielnicy.

Mielnica 17 grudnia 1880.

(806 3—3) **Edykt.**

L. 12216. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia dzisiejszego Zdzisław z Ziéblic Bogusz ze Rzemienia (powiat Mielec) marnotrawcą uznany został.

Kuratorem dla niego ustanowiony został Józef Miniewski.

Tarnów 11 listopada 1880.

(664 3—3) **Edykt.**

L. 129. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców zmarłego dnia 29 lipca 1826 Wincentego à Paulo Zawadzkiego, właściciela dóbr Olszanicy, jako to: Maryannę, Mieczysława, Różę, Rozalię, Kornelię i Bolesława Zawadzkich, tudzież Zuzannę z Tchórznickich Zawadzkę, że wdrożone zostało w tutejszym sądzie postępowanie spadkowe po Wincentem à Paulo Zawadzkim i zapadła pod dniem 1 lutego 1879 l. 9282 uchwała spadek przyznająca, która dla powyż wyrażonych niewiadomych spadkobierców do rąk ustanowionego dla nich kuratora do aktu w osobie notaryusza Autoniego Kokurewicza z Liska doręczoną została.

Lisko 20 stycznia 1881.

(657 3—3) **Edykt.**

L. 9104. Złoczowski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że dla zaspokojenia c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie z hipoteki dóbr Toustobaby Scheda III. z przyległościami Korżową i Zawadówką do Maryi ze Stachewiczów Obminskiej należących - przypadających kwot. a to: trzech rat po 398 zł 75 ct. z pn. tudzież resztującego kapitału pożyczki 10646 zł. 84 ct. a. w. z p. n. odbędzie się na drodze przetargu publicznego sprzedaż zajęć hipotecznych dóbr Toustobaby Scheda III. z przyległ. Korzową i Zawadówką w Starostwie Podhajeckim położonych w Złoczowie w zabudowaniu sądowem w dwóch terminach, a to dnia 23 lutego i dnia 23go marca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Główniejsze warunki licytacyjne są:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 46.396 zł. w. a

2. Wadyum wynosi 4.640 zł. w. a. i składane być ma w gotówce, w książeczkach galic. kasy oszczędności, w galic. obligacyach indemnizacyjnych, obligacyach długu państwa, w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego lub austryacko-węgierskiego banku. Obliczenie listów zastawnych i obligacyj nastąpi według kursu ostatniego ogłoszonego przed licytacyą w „Gazecie Lwowskiej".

3. Na terminach powyższych sprzedaż nie nastąpi niżej ceny wywołania.

4. Termin dla ułożenia warunków licytacyjnych ułatwiających naznaczamy na 24 marca 1881, godzinę 10 przed południem, odbędzie się w Złoczowskim c k. sądzie obwodowym.

Dalsze warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się Joannę z Bogdanowiczów Gołaszewską i Onufrego Łotockiego z miejsca pobytu nieznanych, niemniej tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po 26 maja 1880 uzyskali hipotekę na dobrach sprzedać się mających, lub którymby uchwała licytacyjna, albo i dalsze w tej sprawie wydać się mające uchwały wcale lub też wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, z jakiegokolwiekbądź powodu, do rąk w tym celu w osobie adw. dr. Mijakowskiego ze substytucyą adw. dr. Wesołowskiego ustanowionego kuratora i przez edykt niniejszy.

Złoczów 31 grudnia 1880.

(891 2—3) **Sprostowanie.**

L. 705. W umieszczonym w Nr. Gazety Lwowskiej 13, 14 i 15 edykcie z dnia 17 grudnia 1880 l. 9342 popełnioną została pomyłka druku, gdyż zamiast rzeczywistego nazwiska pozwanego Mikołaja Dolika, wymieniono w edykcie Dolskiego, co się niniejszem prostuje.

C. k. sąd powiatowy.

Dobromil dnia 29 stycznia 1881.

(887 2—3) **Edykt.**

L. 10010. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa S. II czyni wiadomo, iż na żądanie uprzy. zakładu kred. włościańskiego w celu zaspokojenia 6 rat po 12 zł. i 173 zł. w. a. przymusowa sprzedaż realności wedle wyk. hip. l 41 gminy kat. Krzywczyce karta własności B., dłużnika Szymona Wojnarowicza własnej w Krzywczycach pod l. 14 położonej w drodze publicznej licytacyi, która w dniu 15 lutego, na dniu 15 marca i na dniu 27 kwietnia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 350 zł. w. a., a chęć kupienia mający złożyć ma 35 złr. w. a. jako wadyum w gotówce w obligach państwa, w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. Dr. Dornbach zastępcą adwokat Dr. Stand.

Lwów dnia 26 sierpnia 1880.

(886 2—3) **Edykt.**

L. 4633. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 157 zł. 67 ct. Zakładowi kredytowemu we Lwowie należnej przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż gospodarstwa pod l. 42 w Milówce, dłużnika Wawrzyńca Kawy własnego, w trzech terminach 14 lutego, 14 marca i 25 kwietnia 1881 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena szacunkowa wynosi 700 zł., a zakład 70 zł.

Resztę zaś warunków w registraturze przejrzeć można.

Wojnicz 30 grudnia 1880.

(885 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6501. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności w Desznie pod l. k. 84 położonej, ciała tabularnego nietanowiącej, dłużnika Wasyla Janczyka własnej celem ściągnięcia na rzecz Izraela Wimmera zeznanej sumy 296 zł. w. a. z pn. w dniu 7 lutego 1881 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu tusądowem.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1615 zł. w. a.

Zakład zaś 10 pr. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów 4 listopada 1880.

(880 2—3) **Edykt.**

L. 8204. W dniach 22 lutego, 24 marca i 21 kwietnia 1881 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. 102 w Wadowicach górnych położonej Wawrzyńca i Apolonii Wyżgów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej celem ściągnięcia pretensyi banku galic. dla handlu i przemysłu w kwocie 200 zł. i 40 zł. po straceniu upłaconych 100 zł.

Cena szacunkowa wynosi 155 zł.

Wadyum 15 zł. 50 ct.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 28 grudnia 1880.

(879 2—3) **Edykt.**

L. 7804. W dniach 22 lutego, 24 marła i 21 kwietnia 1881 o godzinie 10 rano przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 30/956 w Jamach położonej, Marcina i Maryanny Królów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz banku galic. dla handlu i przemysłu względem sumy 28 zł. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 380 zł.

Wadyum 38 zł. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 6 grudnia 1880.

(884 2—3) **Edykt.**

L. 3308. C. k. sąd powiatowy w Rawie rozpisuje celem zaspokojenia kwoty 173 zł. w. a. z 10 pr. od 23 lutego 1877, tudzież 10 pr. zwłoki od rat w czasie nieumorzonych i kosztów 4 złr. 26 ct. przymusową przedaż publiczną realności nietabularnej Fedia Budzana pod l. k. 106 sub. rep. 31, 90 i 91 w Kamionce Bobrowy położonej na rzecz c. k. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego na 15 lutego, 28 lutego i na 7 marca 1881 o godzinie 11 rano pod warunkami.

1. Cena wywołania 710 zł.
2. Zakład 71 zł.
3. Nabywca ma cenę kupna z wliczeniem zakładu złożyć w 30 dniach po prawomocności aktu licytacyi.
4. Dopiero po 3 terminie licytacyjnym będzie realność także niżej ceny wywłaszczonej sprzedaną.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rawa dnia 28 grudnia 1880.

(869 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4447. Na terminach 21 lutego, 28 lutego i 7 marca 1881, każdym razem o 10 godzinie przed południem, zostanie w tutejszym sądzie powiatowym publiczna sprzedaż nietabularnej realności Piotra Jużczyszyna pod l. 105 w Konstancyi położonej, na rzecz Berla Schiffmana celem zaspokojenia 31 złr. 10 ct. z pn. mianowicie na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania 455 zł. na trzecim zaś także poniżej takowej przedsięwziętą.

Wadyum wynosi 45 zł. 50 ct.

Inne warunki, akt opisania i oszacowania są do przejrzenia w tut. sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów 30 września 1880.

(865 2—3) **Edykt.**

L 6635. 18 lutego, 18 marca i 22 kwietnia 1881 zawsze o 10 z rana przedsięwziętą zostanie przymusowa licytacyjna sprzedaż gruntu Nr. 15/58 w Tworylnem małoletnich po Stefanie Sawczaku nietabularnego dla ściągnięcia pretensyi Lipy Kreislera 40 złr. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania 310 zł.

Wadyum 31 złr.

C. k. sąd powiatowy.

Baligród 20 grudnia 1880.

(881 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 3409. C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 91 zł. 52 ct. w. a. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności dłużników spadkobierców Andrucha i Romana Sapihów pod l. kons. 30 sub. rep. 93 w Horodzowie na 28 lutego na 14 marca i 28 marca 1881 11 godzinę rano.

Zakład ceny wywoławczej 880 zł. 10% czyli 80 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa 9 listopada 1880.

(881 2—3) **Edykt.**

L. 3409. Iwana Sapihę z Horodzowa obecnie niewiadomego pobytu zawiadamia się że uchwałą licytacyjną przymusową realności pod l. k. 30 subrep. Horodzowie na 28 lutego, 14 marca i 28 marca 1881 o 11tej godzinie rano na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego celem zaspokojenia kwoty 91 zł. 52 ct. w. a. rozpisujęa z dnia 9 listopada do l 3409 dla niego do rąk ustanowionego kuratora Leska Sapihi doręcza się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rawa dnia 9 listopada 1880.

(863 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4859. W dniach 18 lutego, 21 marca, 28 kwietnia 1881, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. kon. k. 8 & 6 subrep. 49 w Strutynie niżnym położonej dłużnika Michała Dumeńki własnej. w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 147 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 850 zł. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 16 stycznia 1881.

(862 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4382. W dniach 28 lutego, 28 marca, 28 kwietnia 1881, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. konsk. 104 subrep. 107 w Hołyninie położonej dłużnika Stefana Kinaszczuka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 168 zł. 40 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 10 grudnia 1880.

(861 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4168. W dniach 28 lutego, 28 marca, 28 kwietnia 1881, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. konsk. 274 subrep. 413 w Rożniatowie położonej dłużników Katarzyny i Michała Wyszyńskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 133 zł. 76 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 zł. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 29 października 1880.

(860 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4065. W dniach 28 lutego, 28 marca, 28 kwietnia 1881, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. konsk. 86 267 subrep. 16 w Hołyniu położonej dłużnika Jurka Chrystońko własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 191 zł. 84 ct w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 29 października 1880.

(859 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4064. W dniach 28 lutego, 28 marca, 28 kwietnia 1881, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. konsk. 49 subrep. 33 w Hołyniu położonej spadkobierców ś. p. Ilka Dykuna własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 252 zł. 61 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 800 zł. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 22 października 1880.

(678 2—3) **Edykt.**

L. 5130. Zawiahamia się że na zaspokojenie 220 zł. z pn. na rzecz Chaima Herscha Falika publiczna sprzedsż przez licytację trzech parcel gruntowych pod l. 72 w Kowalówce Antoniego Kuźmińskiego na dniu 27 kwietnia 188 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Manasterzyska 17 stycznia 1881.

(858 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9417. W dniach 10 marca, 7 kwietnia, i 12 maja 1881, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. konsk. 144 subrep. w Rachini położonej, dłużników Antoniego i Anny Miliniwiczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 378 zł. 22 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 2000 zł.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina 31 grudnia 1880.

(873 2—3) **Edykt.**

L. 7278. W dniach 24 lutego, 23 marca i 21 kwietnia 1881 o godz. 10 rano przeprowadzoną zostanie na rzecz banku galic. dla handlu i przemysłu względem kwoty 50 i 5 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 92 w Wampierzowie położonej Jana Kuśnirza własnej.

Cena szacunkowa 160 zł.

Wadyum 16 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl 20 listopada 1880.

(867 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 65. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że celem zaspokojenia wywalczonej przez masę rozbiorową Mendla Liona przeciw Markusowi Ehrenbrodowi kwoty 183 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 10 lutego, 10 marca i 19 kwietnia 1881 zawsze o godzinie 10tej z rana w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużnika pod l. 151 w Budzanowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej na 2600 zł. w. a. ocenionej z tem, że ta realność na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 2600 złr.

Wadyum 260 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 11 stycznia 1881.

(870 —3) **Edykt.**

L. 6167. Konstanty Kuzyk z Kopyczyniec uznany został marnotrawcą.

Kuratorem Tomasz Turczaniewicz.

C k. sąd powiatowy

Kopyczyńce 18 grudnia 1880.

(658 2—3) **Edykt.**

L. 9235. C. k. sąd powiatowy w Kozowie przedsięweźmie w swem zabudowaniu sądowem w dniach 2 marca 1881, 7 kwietnia 1881 i 12 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 86 w Krasnej położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 160 B. dla gminy Krasna Mendla Auerbacha własnej, protokołem z dnia 6 marca 1880 do l. 1839 egzekucyjnie oszacowanej.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 1606 złr. w. a. niżej której realność ta tylko przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie.

Wadyum jest 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych można w t. s. registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć.

Kozowa 31 grudnia 1880.

(793 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 113. Michał Senczyszyn rolnik z Bogdanówki został marnotrawcą uznany, a Michał Czyrski tegoż kuratorem ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło dnia 12 stycznia 1880.

(851 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14214. W c. k. sądzie powiatowym w Stryju odbędzie się dnia 3 marca i dnia 7 kwietnia 1881 o godzinie 9 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 98 w Stryju na niższem przedmieściu położonej, wedle wykazu hipotecznego spadkobierców Teresy Waydowiczowej własnej na zaspokojenie pretensyi Stryjskiej kasy oszczędności w kwocie 1500 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania jest 6962 zł. 20 ct.

Wadyum 696 zł. 20 ct. w. a.

Bliższe warunki leżą w tutejszosądowej registraturze do przejrzenia.

Stryj dnia 30 listopada 1880.

(849 3—3) **Edykt.**

L. 3192. W dniach 3 marca, 7 kwietnia i 5 maja 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie sprzedaż przymusowa przez publiczny przetarg realności tabularnej Pawła Czernija pod l. k. 6 w Worobijówce w starostwie Zbarazkim położonej w celu wydobycia pretensyi Mojżesza Dawida Imbera w kwocie 400 zł. w. a. z pn..

Realność ta niżej ceny szacunkowej 1700 zł., która stanowić będzie oraz cenę wywołania, tylko przy trzecim terminie, zaś przy dwóch pierwszych tylko wyżej lub za tę cenę sprzedaną będzie.

Zakład wynosi 170 zł.

Resztę warunków, księgę tabularną i akt oszacowania wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 15 listopada 1880.

(796 3—3) **Edykt.**

L. 442. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy skradzionego w nocy z 4 na 5 grudnia 1880 w Lisiczyńcach u p. Waleryi Czerniakowskiej 6 prc. listu hipotecznego przez c. k. uprz. Bank hipoteczny we Lwowie wystawionego Ser. D. Nr. 15942 na sumę 1000 zł. w. a. opiewającego wraz z dwunastoma kuponami w dniu 1 marca 1881, 1 września 1881, 1 marca 1882, 1 września 1882, 1 marca 1883, 1 września 1883, 1 marca 1884, 1 września 1884, 1 marca 1885, 1 września 1885, 1 marca 1886, 1 września 1886 do zapłaty przypadającemi tudzież talonem na dalsze kupony od powyższego listu hipotecznego aby powyższy list hipoteczny w myśl ces. pat. z 15 sierpnia 1817 Nr. 1361 z u. s. a względnie §. 3 ust. z 3 maja 1868 l. 36 Dz. p. p. w przeciągu trzech lat od dnia 1 września 1866 licząc, zaś kupony w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia zapadłości każdego z osobna licząc, tutejszemu sądowi krajowemu we Lwowie tem pewniej ile, że w razie przeciwnym papiery te na żądanie Waleryi Czarniakowskiej amortyzowane będą.

Lwów dnia 15 stycznia 1881.

(843 3—3) **Edykt.**

L. 396. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Stanisławowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Teodora Bystrzanowskiego, że 4 października 1880 l. 15019 wniósł Wojciech Szefer przeciw niemu pozew drobiazgowy o 50 zł w. a. na który termin do rozprawy na dzień 15 lutego 1881 o 8 rano wyznaczonym został, wzywając go, by kuratorowi adw. Dr. Wurzlowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał.

Stanisławów 12 stycznia 1881.

(924 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4164. W dniach 24 lutego, 24 marca, 28 kwietnia 1881, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. konsk. 58 subrep. 22 w Boryni położonej, dłużnika Prokopa Drybczaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 78 zł. 88 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia dnia 4 listopada 1880.

(900 1—3) **Edykt.**

L. 6215. C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 67 zł. w. a. z pn. Ryfce Rozner od Wawrzeńca i Maryanny Kopiec należącej, odbędzie się dnia 10 lutego, 24 marca i 28 kwietnia 1881 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności l. k. 28 w Dembnie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 929 zł.

Wadyum 92 zł. 90 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla wierzycieli, którzyby później do rzeczonej realności prawo zastawu nabyli, lub którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się pana Teofila Lewickiego c. k. notaryusza w Sanoku.

Sanok 16 sierpnia 1880.

L. 6751. (910 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

W dniach 2 marca, 31 marca, 28 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 32 w Nieledwi położonej, do dłużnika Jana Skowronka należącej, celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego 126 zł. 31 ct.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Milówka 29 grudnia 1880.

(913 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7277. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że przedsięweźmie sprzedaż gruntu i części domu Dmitra Pakosza w Wisłoczku pod l. k. 101 należących, ciała tabularnego niestanowiących celem ściągnienia przez Dreszle Moszkowicz ugodzonej sumy 137 zł. w. a. z pn. w dniach 21 lutego i 21 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu tusądowem.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 100 zł. w. a.

Zakład zaś 10 pr. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów dnia 20 grudnia 1880.

(923 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4161. W dniach 24 lutego, 24 marca, i 28 kwietnia 1881, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. konsk. 96 subrep. 26 w Boryni położonej, dłużnika Stefana Szumlańskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 91 zł. 52 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 150 zł.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia dnia 4 listopada 1880.

(907 1—3) **Edykt.**

L. 6372. W sprawie ogólnego rolniczo kredytowego zakładu dla galicyi i Bukowiny przeciw Mikołajowi i Maryi Szynal pto. 281 zł. 60 ct. w. a. z. pn. odbędzie się w tutejszym sądzie zawsze o godzinie 10 rano w dniach 24 lutego i 24 marca 1881 powyż lub za cenę szacunkową, a dnia 12 maja 1881 nawet niżej tej ceny egzekucyjna licytacya realności włościańskiej l. k. 60 w Drozdowicach.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć wolno.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek dnia 29 września 1880.

(906 1—3) **Edykt.**

L 18649. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 66 zł. 83 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 46 subr. 58 w Hanusowcach położonej, dłużnej nieobjętej masy spadkowej Wasyla Wawka Nastki Wawk własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 24 lutego, 24 marca i 12 kwietnia 1881 zawsze o godzinie 10 z rana, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opieczętowania i oszacowania realności przejrzeć można w registraturze.

Stanisławów 11 grudnia 1880.

(929 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9745. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Jana Wania prawonabywcy Maryi Karpin przeciw Hryńkowi i Katarzynie Karpinom pto. 111 zł. 66½ ct. w. a. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 135 w Horodysławicach położonej wedle oddziału własności wykazu hipotecznego l. 72 gminy Horodysławice pozycyi 1 i 2 własności na imię Hryńka Karpin a następnie Katarzyny z Gulowatych Karpinowej zaintabulowanej wedle pozycyi 1 oddziału ciężarów tego wykazu hipotecznego dla powyższej sumy za hipotekę służącej, niemniej też przymusową publiczną sprzedaż jednej połowy ciała hipotecznego wykazu hipotecznego l. 73 gminy Horodysłowice objętego z percel gruntowych l. kat. 563, i 564 i 565 się składającego wedle oddziału własności tegoż wyk. hip. Hryńka Karpina własnej a wedle pozycyi 1 oddziału ciężarów także za hipotekę dla powyższej sumy służącej w trzech terminach na dniu 30 marca 1881, 7 kwietnia 1881 i 19 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu tutejszego sądu wyznaczonych z tem, że cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 438 zł. że w pierwszych dwóch terminach powyższa realność i połowa ciała hipotecznego tylko wyżej lub za cenę wywołania, na trzecim terminie zaś tylko za taką cenę sprzedane zostaną, któraby na zaspokojenie należyści rządowych i wszystkich ubezpieczonych wierzytelności wystarczała; że na wypadek gdyby taka cena uzyskaną być nie mogła termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 20 maja 1881 wyznaczonym został, przy którym wierzyciele niestawający jako przystępujący do wniosku stawających poczytani zostaną, że jako poręczne kwotę 10% sumy wywołania t. j. 43 zł. 80 ct. w gotówce przez kupienia chęć mających do rąk urzędującej komisyi ma być złożoną, że nabywca realności także obowiązanym będzie wierzytelności na nabytej realności ciążące w stosunku ceny szacunkowej na siebie przyjąć, jeżeliby wierzyciele wypłacenia takowych przed wypowiedzeniem możliwie zastrzeżonem przyjąć nie cheieli, że dla wszystkich wierzycieli, którymby uchwała wcale albo w należytym czasie doręczoną być nie mogła, lub którzyby już po dniu 28 grudnia 1880 jako dniu wygotowania wyciągu hipotecznego prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe na tejże realności nabyli, kurator w osobie c. k. notryusza Wgo Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec w wyciąg hipot. akt oszacowania realności i inne warunki sprzedaży w registraturze tutejszego sądu wglądnąć, zaś o zaległych należytościach rządowych w c. k. urzędzie poborowym w Bóbrce wiadomość powziąć można.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Bóbrce dnia 5 stycznia 1881.

(927 1—3) **Edykt.**

L. 9178 C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 8 marca 1881 jako na pierwszym na dniu 12 kwietnia 1881 jako na drugim, a na dniu 17 maja 1881 jako na trzecim terminie, każdym razem o 11 godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności p. d l. k. 208 w Husakowie położonej Maryanny Ciepielowskiej własnej na zaspokojenie pretensyi Berkowi Blumenberg w kwocie 14 zł. w. a. z pn. z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 350 zł.

Zakład 35 zł. w. a.

Warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Mościska dnia 10 stycznia 1881.

(926 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8502. C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że w sprawie Berla Blumenberga przeciw Józefowi i Pelagii Światkiewiczom o 25 zł. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya gruntu pod l. kons. 214/298 w Husakowie położonego dłużnikom należącego ciała tabularnego niestanowiącego w trzech terminach a to: 3 marca, 7 kwietnia i 4 maja 1881, każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem.

Cena wywołania 180 zł.

Zakład 18 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim terminie zaś także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Warunki licytacyi z protokołem opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Mościska dnia 31 grudnia 1880.

(256) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k.k. Landesgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 360 der Zeitschrift „Constitutionelle Vorstadt-Zeitung" vom 31 Dezember 1880 (objectives Verfahren) das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4 Jänner 1880.

Ritter von Weittenhiller m. p.

Der k. k. Rathssecretär: Pittinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift „Weihnachtsbaum Nr. 25, II Jahrgang, London, 25 Dezember 1881" in den Aufsätzen unter den Titeln: „Friede auf Erden, Wohlgefallen der Menschen" — „Ein Berg von Gütern, ein Abgrund des Elendes" — „Brot her!" — Socialpolitische Rundschau" — „Oesterreich-Ungarn" und „Kleine Mittheilungen" das Vergehen nach den §§ 303, 302 und 305 und das Verbrechen nach § 64 St G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 4 Jänner 1881.

Ritter von Weittenhiller m. p.

Der k. k. Rathssecretär: Pittinger m. p.

Der Schwurgerichtshof des k. k. Landesgerichtes Wien hat, nachdem Eduard von Trexler, gewesener verantwortlicher Redacteur des volkswirthschaftlich-politischen Wochenblattes „Fortschritt", mit Urtheil vom 19 Juni 1880 des Vergehens der Ehrenbeleidigung nach § 488 St. G., begangen durch den in der Nr. 13 des vorerwähnten Blattes am 28 März 1880 erschienenden Artikel mit der Aufschrift „Offertverhandlungs-Schwindel" schuldig erkannt wurde, in Gemäßheit des § 36 des Preßgesetzes das Verbot der Weiterverbreitung des in der Nr. 13 des „Fortschritt" vom 28 März 1880 erschienenden Art. „Offertverhandlungs Schwindel" ausgesprochen.

Wien am 4 Jänner 1881.

Ritter von Weittenhiller m. p.

Pittinger m. p.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 26 und 27 Dezember 1880, ZZ. 31286 und 31439, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Arbeiterfreund" Nr. 24 vom 23 Dezember 1880 wegen des Art. „An unsere Leser und Genossen" und wegen des Artikels unter der Rubrik „Socialpolitische Rundschau" von „Der Arbeiterfreund" . bis . „verurtheilt" nach § 300 St G., wegen des Art. „Am Scheidewege", dann wegen des Artikels unter der Rubrik „Socialpolitische Rundschau" von „Die Sammlungen" . bis . „dazu sagen" nach § 305 St. G., ferner der Zeitschrift „Budoucnost" Nr. 24 vom 22 Dezember 1880 wegen der Artikel „Slova nasim ctenarum" und „Potrebni pisen ceskym poslancum z riszke rady se vracejicim" nach § 305 St G., dann wegen des Artikels „Z Duchcova" nach § 302 St G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 26 Dezember 1880, Z. 31285, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Volne Listy. Prostonarodni knihovna politicka. Vydava: Adolf Srb Cislo 1 Cteni o zidech. V Praze. Nakladatel Alois Hynek 1881. Knihtiskarna „Politik" v Praze" nach § 302 verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30 Dezember 1880, Zl. 9699 Stf, die Weiterverbreitung der Beilage „Vesna Kutnohorska" der Nr. 101 der Zeitschrift „Kolinske Noviny" vom 25 Dezember 1880 wegen der Artikels „Otrokarstvi na Peprovem poberezi" nach § 300 St. G. verboten.

(557) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 8 Jänner 1881 Zl. 547, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Socialpolitische Rundschau" Nr. 1 vom 1 Jänner 1881 wegen des Art. „Parteigenossen" und „Betrachtung am Jahreswechsel" nach § 305 St. G., dann wegen des Artikels „Parteiangelegenhaiten" von „In dem" bis „geltend machen" nach § 300 St. G verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11 Jänner 1881 Zl. 846, die Weiterverbreitung der in London erscheinenden Zeitschrift „Freiheit" Nr. 47 vom 20 November 1880 wegen des Art. „Der neueste Minimal-Ulk in Frankreich", „Aus Paris", „Deutschland- und „Barmen-Elberfeld" nach § 305 St G., dann wegen des Art. Oesterreich-Ungarn" nach den §§ 58 c und 59 c St G. verboten

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 9ten Jänner 1881, Z. 655, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der „Socialdemokrat" Nr. 50 vom 12 Dezember 1880 wegen des Aufrufs „Parteigenossen! Vergeßt der Verfolgen und Gemaßregelten nicht" nach § 310 St. G., wegen des Artikels „Die Früchte des Schweißes" nach § 302 St. G. dann wegen des Artikels „Eine internationale socialistische Kundgebung" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Brüx hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11 Jänner 1881, Zl 119 Stf. die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Der Wegweiser" Nr. 1 vom 2 Jänner 1881 wegen des Artikels „Antisocialistische Schlagwörter" nach den §§ 25 a, 302 und 305 St. G. verboten.

(521) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht St. Pölten als Preßgericht erkennt über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft, daß durch den Artikel „Antisocialistischen Schlagwörter" der Wochenschrift Der „Wegweiser" II Jahrgang, Nr 1, ddo Budapest 2 Jänner 1881, in der Stelle beginnend mit den Worten: „Wenn wir Socialisten erklären . . ", endigend mit den Worten: „daß die Socialisten recht gut wissen, was sie wollen". das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung im Sinne der §§ 302 und 305 St. G. gründet sei, weß, halb gemäß § 487 St. P. O. die Beschlagnahme dieser Druckschrift bestätiget und nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung derselben ausgesprochen wird.

K. k. Kreisgericht

St Pölten, am 13 Jänner 1881.

(624) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k.k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr 31 der Zeitschrift „Die Zukunft" ddo 13 Jänner 1881 in dem unter dem Titel „Die Stellung der Gelehrten zur Socialdemokratie" enthaltenen Aufsatze das Verbrechen nach § 65 lit. b St G. und das Vergehen nach § 303 St G. und in dem Aufsatze mit dem Titel „Politische Uebersicht" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 18 Jänner 1881.

Weittenhiller m. p.

v. Pittinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 2 der Zeitschrift „Schumacher-Fachblatt" ddo 15 Jänner 1881 in dem darin unter dem Titel „August Blanqui" enthaltenen Aufsatze das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 18 Jänner 1881.

Weittenhiller m. p.

Pittinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 2 der Zeitschrift „Freiheit" ddo London, 8 Jänner 1881 in dem unter der Aufschrift „Blanqui" enthaltenen Aufsatze das Vergehen nach § 305 St. G. und in dem Aufsatze unter dem Titel „Wie steht die Situation in Oesterreich" das Vergehen nach § 24 P. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 18 Jänner 1881.

Weittenhiller m. p.

v. Pittinger m. p.

(864 1—3) **Edykt.**

L. 11841. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galicyjskiego akcyj Banku hipotecznego we Lwowie o 79 złr. 38 ct. i 888 zł. 69 ct. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 69 $^2/_4$ w Stanisławowie położonej Karola Przeworskiego własnej w dniu 3 marca 1881 i 23 marca 1881 o godzinie 10tej rano się odbędzie a to pod warunkami:

1. Cena wywołania 2800 złr.
2. Wadyum 280 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

O czem się wszystkich chęć kupna mających tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 3 września 1880 jako dniu wydania tabularnego ekstraktu do tabuli weszli, lub którymby ta uchwała rozpisująca lub późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające z jakiego bądź powodu wcale nie albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, przez niniejszem w osobie pana Adwokata Dr. Szydłowskiego z zastępstwem pana Adw. dr. Kwiatkowskiego ustanowionego kuratora i przez edykta zawiadamia.

Stanisławów 31 grudnia 1880.

Doniesienia prywatne

Emerytowany urzędnik

korzystnie osiąść może w miasteczku, w pow. jaworowskim.

Obok przyjemnego a taniego pobytu, znajdzie za dobrem wynagrodzeniem zatrudnienia biurowe przy Towarzystwie zaliczkowem. Ujaśnienia na listy pod cyfrą: **J. W. L. w Krakowcu.** (922 1—2)

Przez całą zimę ciągle świeże

Kalafiory włoskie

w dużych różach od $^1/_2$ do 2 kilo poleca najtaniej handel

St. Markiewicza

we Lwowie w Rynku l. 42 (8225 10—?)

Kareta warszawska mało używana **na sprzedaż** u lakiernika Sawrackiego, obok cukierni Rotlendera licz. 13. (916 1—2)

Zaproszenie.

Ponieważ na zwołane odezwą z dnia 11 stycznia 1881 nadzwyczajne Zgromadzenie ogólne Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa i przemysłu rolniczego nie pojawili się Członkowie w tej ilości, która w myśl §. 42 stat. do powzięcia uchwały o rozwiązaniu Towarzystwa jest potrzebną, przeto w myśl dalszego ustępu tegoż §fu

Rada Nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie,

zaprasza Szanownych Członków na

powtórne ogólne

Zgromadzenie,

które się odbędzie **dnia 23 lutego 1881 r.** o godzinie 5tej po południu w biurach Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Nadmienia się przy tem

a) iż porządek dzienny obrad pozostaje ten sam, jaki był ogłoszonym w odezwie z dnia 11 stycznia 1881.

b) iż to powtórne Zgromadzenie rozstrzyga bez względu na ilość obecnych Członków większością $^2/_3$ głosów.

Lwów dnia 3 lutego 1881.

Wiceprezes
Włodzimierz hr. Russocki

(889 2—3) Za sekretarza
Włodzimierz Tebinka

Hurtowny handel

WIN

Karola Wernera

Wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, mozelskie, malaga, madere

Koniak i Rozolisy

po najtańszych cenach i na miarę jak i w butelkach. (8346 41—?)

PLASTER THAPSIA

LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków przeciw KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolascha ... (7813 15—30)

Starożytności i Monety

Pan **Egger z Wiednia,** który przybędzie we wtorek dnia 8go lutego b. r. do Lwowa, poszukuje, płacąc najwyższe nawet ceny, **monet i starożytności,** a mianowicie: Tabakierek i biżuteryj w emalii, naczyń srebrnych, rzeźb z słoniowej kości i drzewa, porcelany *vieux Saxe* i *Sevres,* starych materyj, gobelinów, haftów, mebli, koronek, starej broni; jak niemniej monet złotych, srebrnych i bronzowych wszystkich czasów i krajów, które mienia także za wielce rzadkie monety polskie, jakie posiada.

Z ofertami proszę się zgłaszać do p. **H. Eggera** z Wiednia we *Lwowie w hotelu Langa.* (856 3—3)

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstw. Krakowskiem

na rok

1881

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi *„GAZETY LWOWSKIEJ."*

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 78 ct.** z których przypada 10 ct na opakowanie i list frachtowy.

... przesyłany tylko za ... należytości ...

Jedna z **najstarszych firm w Champanii** poszukuje pod korzystnymi warunkami nowego

AJENTA.

Oferty przyjmuje pod **N. 6198 Haasenstein i Vogler w Frankfurcie n. M.** (948)

Słynne wyroby

Jana Hoffa

Piwo słodowe
Czokolada słodowa
Cukierki od kaszlu

poleca zawsze na składzie

KAROL KLIMOWICZ

Wałowa l. 11. (822 2—6)

K. k. priv. allgemeine

österreich. Boden-Credit-Anstalt.

In Folge der am **1 Februar d. J.** stattgehabten 32 Verlosung der 5%igen 50jährigen **Gold-Pfandbriefe der k. k. priv. allgem. österr. Boden-Credit-Anstalt,** werden **sämmtliche** noch im Umlaufe befindlichen Pfandbriefe eingelöst.

Die Rückzahlung dieser gezogenen Pfandbriefe erfolgt am **1 Mai 1881** bei der **gesellschaftlichen Hauptcassa in Wien** nach Wahl des Besitzers in Silbergulden ö. W. oder in französischen Francs.

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit dem 1 Mai 1881 auf. Die Coupons werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Pfandbriefe vom Capital in Abzug gebracht.

Den Inhabern dieser gezogenen **5% Gold-Pfandbriefe** wird der **Umtausch** gegen **4$^1/_2$%ige Gold-Pfandbriefe der k. k. privil. allgem. österr. Boden-Credit-Anstalt,** insoweit der Vorrath an solchen reicht, innerhalb der Frist bis zur Fälligkeit der gezogenen Pfandbriefe, gegen eine **Bonification** von $^1/_2$ % **in Gold** freigestellt. Der Umtausch kann bei den bekannten Conversionsstellen erfolgen.

Wien, 2 Februar 1881.

Von der Direction.

(896)

LEOPOLD WARCHAŁOWSKI

budowniczy z upoważnieniem władz rządu zaprzysięgły rzeczoznawca sądowy.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące, przyjmuje prowadzenie robót tak w mieście Lwowie jako też i na prowincyi.

Zamówienia przyjmuje Plac Kapitulny l. 2ga I piętro. **Lwów.** (167 25—30)

Kawa słodowa

Caffé de santé

Dla wzmocnienia dzieci **słabych i delikatnych** — cierpiących na żołądek i niedokrwistość, dalej dla nerwowych jest najlepszym pokarmem. Szczególnie jako najlepsze i najpożywniejsze śniadanie używane. — **Cena za $^1/_2$ fnt. 30 ct.** Wyłącznie dostać można w aptece pod „Złotym Słoniem" H. BLUMENFELDA we Lwowie ul. Żółkiewska l. 4. (920 1—?)

Nowa wypożyczalnia

książek

polskich, niemieckich i francuskich

A. Wojewódki

została otwartą z dniem 1 lutego b. r **we Lwowie** przy ulicy Dominikańskiej l. 4.

Abonament miesięczny 1 złr.

Bliższe warunki i drukowane katalogi otrzymać lub przejrzeć można w wypożyczalni. (890 2—3)

Najsilniejsze

Drożdże prasowane

z Kuffnerowskiej fabryki **w Lundenburgu**

Główny skład dla Galicyi **w handlu**

Karola Klimowicza

Wałowa 11. (8.. 2—6)

Galicyjska kasa oszczędności

we Lwowie

zniża z dniem 1 kwietnia 1881

stopę procentową od **wkładek oszczędności**

z 5% na 4% rocznie.

Zarazem **zniża** kasa **stopę procentową** od

a) pożyczek udzielonych na hipotekę dóbr i realności.
b) wszelkich innych pożyczek udzielonych na skrypta dłużne.
c) rachunków bieżących pokrytych papierami wartościowemi,
d) zaliczek na zastaw papierów wartościowych (lombard)
e) eskontu weksli, wylosowanych papierów wartościowych, tudzież kuponów,

z 6% na 5% rocznie

Kasa zwraca kapitały wkładkowe

stosownie do każdoczesnego żądania

1) **bezzwłocznie**, za potrąceniem eskontu, lub też
2) w terminach statutem ustanowionych, za poprzedniem wypowiedzeniem.

Powyższe zniżenie stopy procentowej odnosi się do **wszystkich bez wyjątku** wkładek, pożyczek i zaliczek.

Zniżenie stopy procentowej od pożyczek przytoczonych pod a) i b) wchodzi w życie **z terminem najbliższej raty płatnej po dniu 1 kwietnia 1881.**

Nadwyżka odsetków pobranych według dotychczasowej stopy procentowej po za dzień 1 kwietnia 1881 od zaliczek na zastaw papierów jako też w kontoncie, **nie będzie bonifikowaną,** a tem samem **wszelkie należytości zapadłe przed dniem 1 kwietnia 1881** obliczy kasa podług **dawniejszej** stopy procentowej.

We Lwowie dnia 27 stycznia 1881.

DYREKCYA.

(710 4—3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. ... hlöglmühl.